

ISSN 1233-7684

BONIFRATRY

w służbie chorym



Spis treści

3	Od redakcji
4	69. Kapituła Generalna BR. HUBERT MATUSIEWICZ OH
6	Przemówienie Ojca Świętego
8	Konary – pielgrzymka do Rzymu i Watykanu BARBARA GOSZTYŁA
9	Słowo prowincjała BR. ŁUKASZ DMOWSKI OH
10	A coś o wierze? O. LEON KNABIT OSB
12	Stanisław Moniuszko – nie tylko kompozytor MAREK BEBAK
14	Niezwykli goście bonifraterskiej Biblioteki w Krakowie JUDYTA PAWLAK
16	Dyspepsja, czyli niestrawność BR. BŁAŻEJ KOZŁOWSKI OH
18	Czosnek niedźwiedzi BR. JAN Z DUKLI OH
20	XXVII Światowy Dzień Chorego 2019 r. Kraków – ANNA SZLAMA Warszawa Łódź – BARTOSZ CHMIELA Katowice Zebrzydowice – LUCYNA DĘGOSZEWSKA
23	Jeden procent
24	Konary – Pochód Trzech Króli BARBARA GOSZTYŁA
24	Nowy bus w Konarach BARBARA GOSZTYŁA
25	Poświęcenie kaplicy BR. SADOK SNOPEK
25	Ślub Katarzyny i Michała
26	Uroczystość św. Jana Bożego ALICJA RYSZ
26	Odnowienie ślubów Brata Serafina
27	IV Bieg dla Hospicjów! BR. SADOK SNOPEK OH
27	Budki dla ptaków BARBARA GOSZTYŁA
28	Zupy, czyli esencja zdrowia i smaku RENATA MIKOŁAJEK
30	Książki na wiosnę



Wiatr

Zielony wiatr
Roztrzepotał młode liście
Rozhulał gałęzie drzew
Pobuszcował w krzaku gorejącym
I sypnął ludziom w oczy
Złotymi iskrami forsycji
A w końcu gruchnął śmiechem
Od którego stopy chciały uciekać
Gdzie nogi poniosą
Popękały z radości
Dostojne chmury
I całą swą granatową powagę
Wylały na spragnioną wilgoci
Ziemię

Anna Jawor

Wydaje: Prowincja Polska Zakonu Szpitalnego Św. Jana Bożego
pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny – Fate Bene Fratelli
00-213 Warszawa, ul. Bonifraterska 12

Redaguje zespół:
br. Łukasz Dmowski, Aleksandra Orman (redaktor prowadzący),
br. Błażej Kozłowski, Marek Krobicki, br. Eugeniusz Kret,
br. Jan z Dukli Ścieranka, Grzegorz Waberski

Adres: Bonifratrzy w służbie chorym
00-213 Warszawa, ul. Bonifraterska 12

Fot. na okładce: Domenico Fetti *Dobry Samarytanin*, Metropolitan
Museum of Art, Nowy Jork

Skład: Pracownia Słowa

Nakład: 3100 egz.



Od redakcji

Wydarzeniem minionego kwartatu, najważniejszym dla Rodziny Bonifraterskiej, była 69. Kapituła Generalna Zakonu Szpitalnego zakończona prywatną audiencją, jakiej papież Franciszek udzielił braciom i współpracownikom reprezentującym prowincje bonifraterskie całego świata. Nawiązując do hasła Kapituły, Ojciec Święty powiedział: „Terażniejszość, a także przyszłość swojego życia i misji planujcie słuchając zawsze głosu chorych i tych, którzy was potrzebują, podobnie jak to czynił św. Jan Boży – człowiek zafascynowany Bogiem”.

To papieskie przesłanie w sposób jednoznaczny wyznacza kierunek działania we współczesnym świecie nie tylko wspólnotom bonifraterskim, ale wszystkim, którzy w drugim człowieku potrafią ujrzeć brata w potrzebie. Czytelnicy kwartalnika mogą owo ważne papieskie przesłanie przeczytać w całości – w ten sposób papież Franciszek stał się gościem naszego pisma.

Na czas wielkiego postu O. Leon Knabit proponuje nam rozmyślanie o wierze i wiedzy o Bogu, która daje nam pewność, że jest On miłością i każdemu stworzeniu chce zapewnić zbawienie.

Dzięki Markowi Bebakowi, niestrudzonemu odkrywcy ciekawostek z „Z klasztornych Archiwów”, włączamy się w obchodzony w Polsce Rok Moniuszkowski, a Judyta Pawlak opowiada o niezwykłych gościach bonifraterskiej Biblioteki w Krakowie.

O czosnku niedźwiedzim kwitnącym wiosną w bukowych gajach opowiada br. Jan z Dukli, br. Błażej Kozłowski radzi, jak radzić sobie z niestrawnością, a zupy, czyli esencję zdrowia i smaku, poleca Renata Mikołajek.

W dziale „Z życia Zakonu” Czytelnicy będą mogli przeczytać między innymi o tym, jak Światowy Dzień Chorego świętowano w poszczególnych dzielnicach, jak przebiegła pielgrzymka z Konar do Rzymu, jak po raz czwarty pobiegli dla hospicjum wrocławscy ochotnicy mali i duzi.

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy całej Bonifraterskiej Rodzinie, Pacjentom, Podopiecznym i ich Bliskim dedykujemy słowa br. Łukasza, prowincjała: „Niech pierwszym owocem naszej paschalnej przemiany będzie zwykły uśmiech skierowany do drugiego człowieka!”.



„Kształtując przyszłość Szpitalnictwa”

69. Kapituła Generalna, Rzym, 14 stycznia – 5 lutego

Droży bracia, zanieście współczucie i miłosierdzie Jezusa do chorych i najbardziej potrzebujących. Wyjdźcie poza siebie, poza swoje ograniczenia, problemy i trudności, aby dołączyć do innych w karawanie solidarności. Niech wasi młodzi mają wizję, a starsi niech śnić nie przestają (por. Jł 3,1) – z tymi słowami zwrócił się papież Franciszek do uczestników Kapituły Generalnej Zakonu Bonifratrów podczas udzielonej nam prywatnej audiencji 1 lutego br.

Kapituła Generalna jest najwyższym organem władzy w Zakonie, który zbiera się co sześć lat. Ostatnia – 69. – odbyła się w dniach od 14 stycznia do 5 lutego 2019 roku w Rzymie. Przyświecało jej motto: „Kształtując przyszłość Szpitalnictwa”. W Kapitulę brali udział: przełożony generalny ze swoją radą oraz prowincjałowie, a także delegaci wybrani przez członków Zakonu. Łącznie było obecnych 78 braci z prawem głosu. Reprezentowali ponad tysiąc zakonników, a zarazem 60 tysięcy współpracowników, w zdecydowanej większości osoby świeckie, i 30 tysięcy wolontariuszy. Wszystkich, którzy pełnią codzienną misję szpitalną w 450 dziełach rozsianych w 54 krajach na pięciu kontynentach. Przedstawicielami Polskiej Prowincji byli: prowincjał br. Łukasz Dmowski oraz trzech delegatów. Istotny wkład w dyskusję nad deklaracjami programowymi wniosło także 27 współpracowników Zakonu ze wszystkich prowincji obecnych na Kapitulę, którzy bezpośrednio uczestniczyli w tym ważnym etapie obrad. W imieniu ponad dwóch tysięcy współpracowników Prowincji Polskiej występował dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Iwoniczu.

Kapituła dokonała wyboru władz generalnych Zakonu na najbliższe sześć lat. Na przełożonego generalnego ponownie powołany został pochodzący z Hiszpanii kapłan zakonny br. Jesús Etayo Arrondo. Sześciu nowych radnych generalnych reprezentuje natomiast

różne regiony świata, gdzie Zakon spełnia apostołat szpitalny: Europę, Amerykę Północną, Australię i Oceanie, Amerykę Łacińską, Afrykę oraz region Azji i Pacyfiku. Przyjęto także program posługi apostołskiej Zakonu Szpitalnego w formie deklaracji, dotyczących m.in. zadań współbraci i wspólnot domowych, Rodziny św. Jana Bożego, dostosowania struktur do nowych potrzeb misji charyzmatycznej, ściślejszej i bardziej efektywnej współpracy międzynarodowej. Znowelizowano zarazem własne prawo zakonne skodyfikowane w Statutach generalnych.

Strategia na przyszłość

Zakon Bonifratrów ma poczucie chronienia od ponad pięciu wieków oraz przekazywania w Kościele i w dziedzinie zdrowia niezwykłego daru, jakim jest charyzmat szpitalnictwa św. Jana Bożego. Ten depozyt duchowy jest rzeczywistością żywą i dynamiczną. Wciąż spełnianą w licznych placówkach medycznych, opiekuńczych i socjalnych w wielu różnych obszarach współczesnego świata. Stąd też zasadnicza refleksja koncentrowała się wokół kilku zagadnień: jak najlepiej odpowiadać na aktualne potrzeby, wyzwania i nowe formy ubóstwa materialnego i duchowego. Jak zarządzać w duchu charyzmatu licznymi i rozbudowanymi ośrodkami leczniczymi w zmieniającym się otoczeniu, z uwzględnieniem różnorodności narodowej, językowej, kulturowej i poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego.

Program na przyszłość powstawał w oparciu o analizę aktualnych potrzeb i możliwości Zakonu, w klimacie modlitwy, przy wsłuchiwanie się w natchnienia Ducha Świętego oraz otwarciu się na świadectwo innych braci. Zarazem, jak na fundamencie, opierał się na Ewangelii. Jej wymowny fragment przypominał nam Ojciec Święty: *Samarytanin zaopiekował się rannym. Wyrażenie*





„zaopiekować się” ma wymiar ludzki i duchowy. Jezus chce, abyśmy dotykali ludzkiej nędzy, abyśmy dotykali Jego ciała w ciele cierpiących fizycznie lub duchowo. Dotykać, aby pozwolić się dotknąć. O to właśnie chodzi. Wtedy wasze życie stanie się ikoną miłosierdzia Bożego, w końcu pozwoli utożsamić się z Chrystusem, miłosiernym i współczującym, który przeszedł przez świat dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich (por. Dz 10,38), lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości (por. Mt 4,23).

Duch braterstwa

Członkowie kapituły pochodzący z kilkudziesięciu krajów świata wnieśli swój język, odmienną kulturę, mentalność, własną duchowość i specyficzne spojrzenie na los potrzebujących. Każdy z braci odróżniał się nadto osobistą historią powołania zakonnego. Stąd tak ważne było poczucie wspólnoty i poszukiwanie dróg porozumienia. Zawsze zadziwia i urzeka umiejętność współdziałania i osiągania zamierzonych celów przy



Radni Generalni, od lewej: br. Joseph Smith z Prowincji Oceani, Br. Pascal Ahodegnon z Prowincji Benin-Togo, Generał Zakonu – br. Jesús Etayo Arrondo, br. Joaquim Erra I Mas z Prowincji Aragońskiej, br. José Augusto Gaspar Louro z Prowincji Portugalskiej



Delegaci Prowincji Polskiej, od lewej – o. Hubert Matusiewicz, dyr. Tomasz Półchłopek, br. Franciszek Salezy Chmiel, prowincjał br. Łukasz Dmowski, br. Eligiusz Mucha

takiej różnorodności. Sprawia to duch braterstwa – najpiękniejsze doświadczenie każdego uczestnika Kapituły Generalnej. Daje poczucie wspólnego tworzenia przyszłości Zakonu, a także wzajemnego dzielenia się osobistymi przymiotami i tożsamością zakonną. Uczy zarazem pokory, pozwalając doznać, jak wiele otrzymuje się od innych współbraci. Zauważył to także moderator obrad Kapituły, były przełożony generalny misjonarzy kombonianów o. David Glenday, mówiąc: *Kościół stanie się bogatszy poprzez tę Kapitułę.*

Uczestnicząc w Kapitule wciąż czułem zaufanie, jakim mnie obdarzono. To przekonanie towarzyszyło mi podczas obrad; analizując, co Zakon czyni i czego nie może pominąć, co powinien jeszcze podjąć. Czułem duchowe wsparcie w czasie Mszy św., na modlitwie. To skłania mnie do wyrażenia wszystkim wdzięczności. Najpierw moim Współbraciom, którzy po raz kolejny wybrali mnie na swego delegata. Szczere wyrazy wdzięczności kieruję także do wszystkich Współpracowników dzieł naszej Prowincji: szpitali, przychodni, aptek, placówek opiekuńczych, domów pomocy społecznej, ośrodków dla osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych, pracujących w administracji i w pionie gospodarczym, posługującym najuboższemu. Z uznaniem i podziwem myślę o wolontariuszach wspierających nasz Zakon darem odruchu serca, swego wolnego czasu, zdolności i kompetencji. Niemożliwe byłoby kontynuowanie misji bonifraterskiej bez hojności i wielkoduszności naszych Ofiarodawców i Darczyńców.

Z serca wszystkim jeszcze raz bardzo dziękuję i obejmuję moją zakonną modlitwą, to właśnie dzięki Wam, Drodzy Współbracia, Współpracownicy, Wolontariusze, Ofiarodawcy i Darczyńcy, *Kościół staje się bogatszy, a społeczeństwo bardziej wrażliwe i otwarte na los cierpiących i potrzebujących.*

Br. Hubert Matusiewicz OH

Przemówienie Ojca Świętego

Droży Bracia!

Witam was z radością, w trakcie trwania 69. Kapituły Generalnej Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego. Dziękuję wam za to, kim jesteście i co robicie, wyrażając na różne sposoby wasz charyzmat. Dziękuję Przełożonemu Generalnemu za słowa, którymi otworzył nasze spotkanie. Chciałbym was zachęcić, abyście zwrócili uwagę na trzy tematy: *rozeznanie*, *bliskość-szpitalnictwo* i *współdzielenie misji*.

Rozeznanie – jest to fundamentalna postawa w życiu Kościoła i w życiu konsekrowanym. Z wdzięcznością należy pamiętać o przeszłości (do czego zachęca nas także dzisiejsze Słowo Boże), z entuzjazmem przeżywać teraźniejszość, a jednocześnie z nadzieją przyjmować przyszłość. Są to również trzy cele wyznaczone na Rok Życia Konsekrowanego, których jednak nie można byłoby osiągnąć bez odpowiedniego rozeznania.

Patrząc na przeszłość – rozeznanie prowadzi do oczyszczenia naszej historii i naszego charyzmatu, aby oddzielić ziarno od plew, by skupić naszą uwagę na tym, co ważne. Patrząc w przeszłość, wracamy także do spotkania z pierwszą miłością.

Patrząc na teraźniejszość – rozeznanie skłania nas do przeżywania chwili obecnej z pasją, która musi charakteryzować życie konsekrowane, chroni od rutyny i przeciętności oraz przekształca *pasję i miłość* do Chrystusa we *współczucie*, które jest reakcją na smutki i potrzeby ludzkości.

Patrząc w przyszłość – rozeznanie pozwoli wam nadal czynić owocnym charyzmat szpitalnictwa i opieki

nad potrzebującymi, stawiając czoła nowym pojawiającym się wyzwaniom.

Rozeznawanie zakorzenione jest w wymiarze historycznym. Mam nadzieję, że Kapituła ta pozostanie w sercu i w pamięci waszego Zakonu jako doświadczenie dialogu i rozeznania, słuchania Ducha oraz braci i współpracowników, bez ulegania pokusie autoreferencyjności¹, która doprowadziłaby was do zamknięcia się w sobie.

Proszę was, nie czyńcie z Zakonu Szpitalnego zamkniętej armii, zamkniętego rezerwatu. Rozmawiajcie, dyskutujcie i planujcie razem, wracając do swych korzeni. Teraźniejszość, a także przyszłość swojego życia i misji planujcie słuchając zawsze głosu chorych i tych, którzy was potrzebują, podobnie jak to czynił św. Jan Boży – człowiek zafascynowany Bogiem i pełen współczucia dla chorych i ubogich.

Druga postawa – **bliskość-szpitalnictwo**. Pasja i współczucie są siłami Ducha Świętego, które nadadzą sens waszej misji szpitalnej, ożywią waszą duchowość i podniosą jakość waszego życia braterskiego we wspólnocie. W osobie konsekrowanej – i w każdym ochrzczonej – nie może być prawdziwego współczucia dla innych, jeśli brakuje miłości do Jezusa. Miłość do Chrystusa prowadzi nas do proroczego współczucia. Niech człowiek cierpiący będzie waszą drogą do Boga. W ten sposób, czując się rodziną, każdą chwilę swojego życia będziecie mogli poświęcić służbie światu – zranionemu i choremu.

¹ Zajmowanie się samym sobą.



Pośród tak wielu znaków śmierci pomyślcie o ewangelicznej postaci Samarytanina (Łk 10,15–37). Nie posiada on zbyt wiele środków, nie należy do żadnego ośrodka władzy, który by go wspierał, ma tylko swój tobolek. Ale za to ma uważne spojrzenie. I oto jego serce poruszyło się do głębi na widok niedoli bliźniego. Konieczność wyciągnięcia ręki do tego, który go potrzebuje, skłania go do zmiany planów i wstrzymania swej podróży. Troska o życie drugiej osoby wydobywa z jego człowieczeństwa wszystko, co najlepsze, i sprawia, że opatruje on rany tego na wpół umarłego człowieka, z czułością obmywając je oliwą i winem.

W tym geście czystego altruizmu i prawdziwego człowieczeństwa kryje się tajemnica waszej tożsamości jako szpitalników. W całkowitym oddaniu się drugiej osobie i w geście Samarytanina, obmywającego oliwą i winem rany tego, który wpadł w ręce bandytów, odkrywacie znak waszej własnej tożsamości. Znak, który poprowadzi was do zachowania wciąż żywej, miłosiernej obecności Jezusa, który utożsamia się z ubogimi, chorymi i potrzebującymi, oddając się im na służbę. W ten sposób możecie wypełnić waszą misję głoszenia i urzeczywistniania Królestwa pośród ubogich i chorych. Poprzez wasze świadectwo i dzieła apostołskie zapewnicie opiekę chorym i potrzebującym, a zwłaszcza najuboższym (patrz Konstytucje, artykuł 5), prowadząc duszpasterstwo zdrowia.

Samarytanin *zaopiekował się rannym*. Wyrażenie „zaopiekować się” ma wymiar ludzki i duchowy. Jezus chce, abyśmy dotykali ludzkiej nędzy, abyśmy dotykali Jego ciała w ciele cierpiących fizycznie lub duchowo. Dotykać, aby pozwolić się dotknąć. O to właśnie chodzi. Wtedy wasze życie stanie się ikoną miłosierdzia Bożego, w końcu pozwoli utożsamić się z Chrystusem, miłosiernym i współczującym, który przeszedł przez świat dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich (por. Dz 10,38), lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości (por. Mt 4,23).

W tym kontekście proszę was o spokojne rozeznanie waszych struktur. Wasze dzieła muszą być „gospodami” w służbie życia (podobnymi do tej, z przypowieści o Samarytaninie), miejscami, w których szczególnie

dobrze będą się czuli chorzy i ubodzy. I dobrze będzie, jeżeli często zadawać będziecie sobie pytanie, jak zachować pamięć o tych strukturach, które zrodziły się jako wyraz waszego charyzmatu, aby zawsze pozostały one w służbie pomocy ofiarom różnic społecznych. Proszę was, abyście tworzyli sieci „Samarytańskie” dla najsłabszych, ze szczególnym uwzględnieniem chorych, którzy są ubodzy, i aby wasze domy były zawsze wspólnotami otwartymi i przyjaznymi, aby globalizować miłosierzną solidarność.

Trzecie słowo – *współdzielenie misji*. To nader pilna sprawa, nie tylko dlatego, że obecnie mamy coraz mniej powołań, ale dlatego, że charyzmaty są darami dla całego Kościoła i świata. Niezależnie od liczby i wieku, Duch zawsze wzbudza odnowioną płodność, która poprzez odpowiednie rozeznanie prowadzi do wzmocnienia wspólnej formacji tak, aby zarówno bracia, jak i siostry mieli wspólne misyjne serce, które raduje się z doświadczania zbawienia Chrystusa i współdzieli je jako pocieszenie i współczucie, podejmując ryzyko pobrudzenia się ulicznym błotem (por. *Evangelii gaudio*, 45).

Zachęcam was, abyście dbali o waszą formację, nie zaniedbując także formacji świeckich, rozwijając charyzmat, duchowość i misję chrześcijańskiego szpitalnictwa, tak aby oni również mieli to samo poczucie przynależności, i żeby w waszych dziełach nigdy nie zabrakło ducha, który ożywił życie św. Jana Bożego.

Droży bracia, zanieście współczucie i miłosierdzie Jezusa do chorych i najbardziej potrzebujących. Wyjdźcie poza siebie, swoje ograniczenia, problemy i trudności, aby dołączyć do innych w karawanie solidarności. Niech wasi młodzi mają wizję, a starsi niech śnić nie przestają (por. Jł 3,1).

Niech wam towarzyszy moje błogosławieństwo i proszę, nie zapomnijcie modlić się też za mnie.

Fot. © servicio fotografico Vaticano



Konary – pielgrzymka do Rzymu i Watykanu

W niedzielę 3 lutego na tygodniową pielgrzymkę do Rzymu i Watykanu wyruszyła z Konar 49-osobowa grupa podopiecznych ze swymi opiekunami i ks. Ireneuszem Bochyńskim, koordynatorem i organizatorem naszej peregrynacji.

Za zgodą Ojca Świętego Franciszka nocleg i wyżywienie mieliśmy zapewnione w Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II w Centrum Ks. Orione. Po przyjeździe, w poniedziałkowy wieczór spotkaliśmy się z delegatami z Prowincji Polskiej na trwającą w Rzymie 69. Kapitułę Generalną – prowincjałem br. Łukaszem oraz braćmi Hubertem, Franciszkiem Salezym i Eligiuszem, którzy podzielili się z nami wrażeniami z Kapituły, opowiedzieli o swej posłudze i wspólnie z nami modlili się o potrzebne łaski na czas naszej pielgrzymki.

Wtorek przeznaczaliśmy na zwiedzanie najstarszych zabytków Rzymu – Koloseum, Forum Romanum, Panteonu, byliśmy na Kapitolu i na Palatynie, dzielnie pokonując pieszo kilkanaście kilometrów, zwłaszcza że pogoda na zwiedzanie była wymarzona – słońce, bezchmurne niebo...

Środa była dniem spotkania z papieżem Franciszkiem. Podczas audiencji wręczyliśmy Ojcu Świętemu wykonane przez Tomka, mieszkańca DPS w Konarach, logo naszej Fundacji, w zamian otrzymaliśmy różańce i pamiątki z wizerunkiem Papieża, na koniec z radością i wzruszeniem przyjęliśmy

papieskie błogosławieństwo. Po audiencji zwiedziliśmy trzy najznacześniejsze rzymskie bazyliki – św. Pawła za Murami, św. Jana na Lateranie i Matki Boskiej Śnieżnej. Pani Lidia, nasza przewodniczka, niezwykle interesująco opowiadała nam nie tylko o zabytkach i sztuce, ale też o początkach chrześcijaństwa w Rzymie.

Czwartek rozpoczęliśmy uczestnictwem we Mszy św. przy grobie św. Jana Pawła II w Bazylice watykańskiej, gdzie modliliśmy się w intencjach własnych i tych, które powierzyli nam nasi bliscy przed wyjazdem. Po nabożeństwie mogliśmy spotkać się z ks. kard. Konradem Krajewskim, jałmużnikiem papieskim. Resztę dnia przeznaczaliśmy na zwiedzanie Watykanu, Bazyliki św. Piotra, Ogrodów Watykańskich, Muzeum Watykańskiego i Kaplicy Sykstyńskiej. Z Watykanu wysłaliśmy również kartki do naszych rodzin w Polsce.

Piątek to niezapomniany wyjazd na Monte Cassino, zwiedzanie Opactwa Benedyktynskiego, modlitwa przy grobie św. Benedykta i św. Scholastyki i wreszcie Polski Cmentarz Wojenny, gdzie mogliśmy złożyć

hołd poległym w walce o to wzgórze Polskim Bohaterom. Była to dla nas niezwykle lekcja historii. W skupieniu modliliśmy się za Nich w trakcie odprawionej na miejscu Mszy św.

Czas spędzony w Rzymie dla wielu z nas oznaczał spełnienie pragnienia spotkania z Ojcem Świętym czy modlitwy przy grobie św. Jana Pawła II, dla wszystkich zaś był możliwością lepszego poznania się, rozmów, ciewieczornych spotkań, szczerych wzruszeń i wzajemnego zrozumienia. Mogliśmy się wspólnie modlić i wspierać w pielgrzymkowych trudnościach. Dziękujemy ks. Ireneuszowi Bochyńskiemu za zorganizowanie wyjazdu i zakwaterowania w Rzymie, za wspólne codzienne Msze św. i słowo Boże, za to, że był naszym dobrym pasterzem. Rodzinom dziękujemy za zaufanie, jakim obdarzyli terapeutów, powierzając im swoich bliskich.

Jesteśmy wdzięczni Bogu za czas bogaty w łaski, w którym mogliśmy czuć Jego obecność i miłość, jaką nas obdarza, oraz dzielić się tym szczęściem z innymi.

Barbara Gosztyła



„Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze, kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu”

Drodzy Bracia, Współpracownicy, Wolontariusze, Podopieczni i Przyjaciele Zakonu Bonifratrów!

Wspólnie zmierzamy ku Wielkiej Nocy zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią i grzechem!

Ponawiam prośbę wyrażoną w bożonarodzeniowych życzeniach: nie pozwólmy sobie wmówić, że oto przed nami kolejne święta, kolejny żurek i pobłogosławiony koszyczek... Tegoroczne święta, są jedynym i niepowtarzalnym czasem łaski! Darem, który możemy przyjąć lub odrzucić!

Chrystus dźwigając krzyż i umierając z miłości, wybawia nas od braku nadziei, od lęku przed śmiercią i rozpaczą. Odkąd On przeniknął otchłań śmierci i samotności, my nigdy już nie jesteśmy sami – nawet w najczarniejszych chwilach życia.

Tegoroczna Pascha, czyli przejście od śmierci do życia, jest pierwszą, jaką przeżywamy po tegorocznej Kapitule Generalnej. Papież Franciszek podczas udzielonej nam audyencji w swym wystąpieniu – które zamieszczamy w całości na łamach kwartalnika – przypomniawszy, jak istotna jest pamięć o przeszłości, która pomaga w kreowaniu przyszłości, o byciu blisko chorych, które przemienia nas i przybliża do samego Boga, oraz o potrzebie współdzielenia naszej misji ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Za istotę bonifraterskiej tożsamości Ojciec Święty uznał gest Samarytanina obmywającego rany temu, który wpadł w ręce bandytów, gest czystego altruizmu i prawdziwego człowieczeństwa. Tak więc – podobnie jak będąc czasownikiem imię naszego Boga „JESTEM – o bonifraterskiej tożsamości nie stanowi habit czy owoc granatu, ale czyny miłosierdzia, działanie, służba.

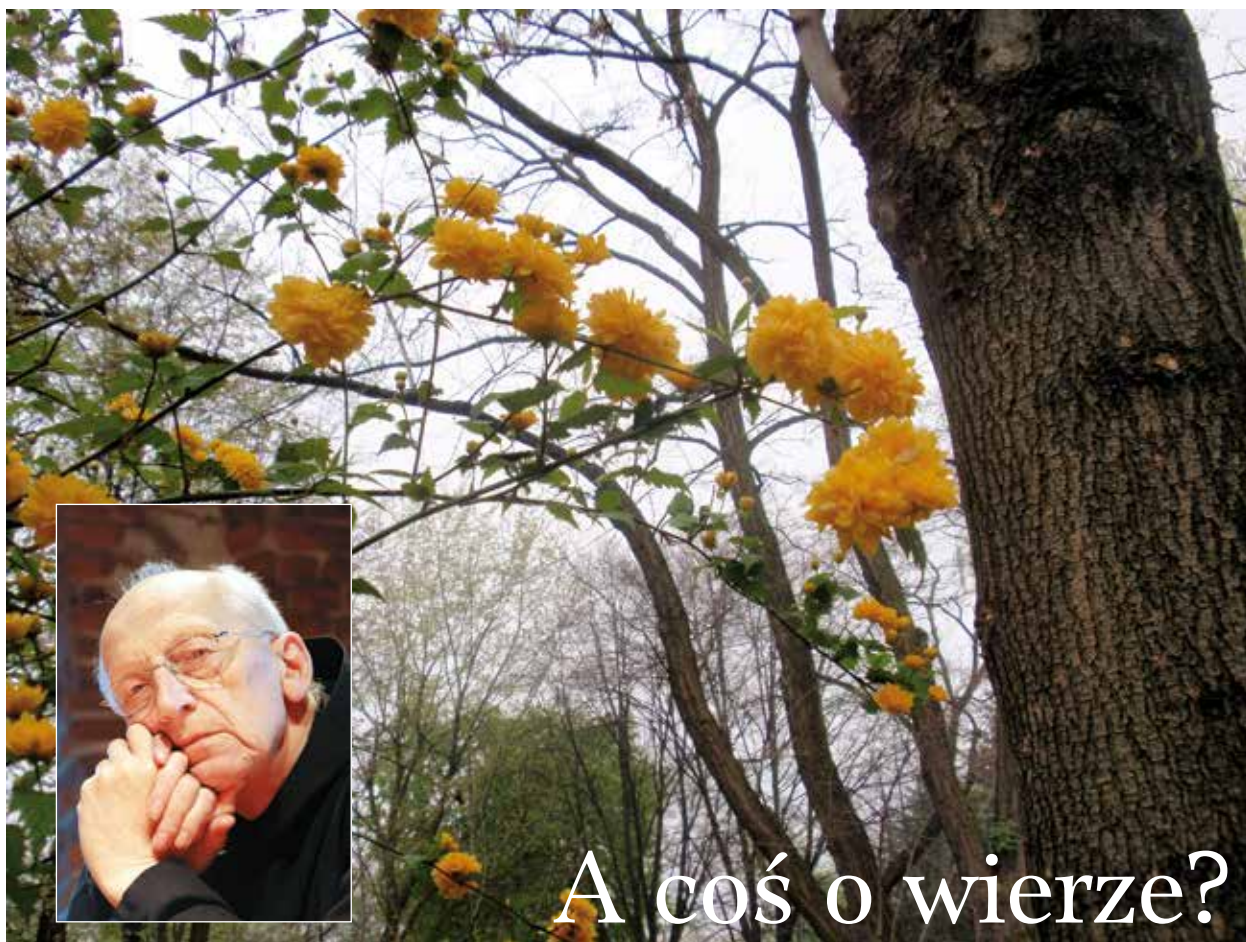
Oblicze Zakonu zmienia się – coraz mniej jest braci, przybywa współpracowników świeckich, przybywa też osób, którym wspólnie pomagamy. Życzę nam wszystkim, aby nasza praca była czymś więcej niż działalnością charytatywną. By pozwalała nam na nowo odnaleźć ścieżkę do „ogrodu komunii z Bogiem”, o którym pisze papież Franciszek w orędziu na Wielki Post. Troszczmy się o siebie nawzajem w duchu ekologicznego nawrócenia, o którym mówił święty Jan Paweł II.

Zmartwychwstałego wprowadzającego nas do zroszonego ogrodu Bożego Miłosierdzia przyjmijmy w pokorze i radości. Niech pierwszym owocem naszej paschalnej przemiany będzie zwykły uśmiech skierowany do drugiego człowieka!

**Przyjdź, Panie, do nas mimo drzwi zamkniętych!
Maranatha!**

Br. Łukasz Dmowski OH
prowincał





A coś o wierze?

Czytałem kiedyś opowiadanie – a może była to książka – o młodym księdzu, który nagle stracił wiarę. Tak po prostu. Być może zdarzyło się to nawet w czasie kazania. Nagle poczuł kompletną pustkę. Po powrocie na plebanie podzielił się tym z domownikami. Nie potraktowali go na serio – poczekaj moment, to ci przejdzie. Ale nie przechodziło. A ksiądz chciał być uczciwy.

Nie pamiętam jego dalszych perypetii, ale owocem tej lektury było – proszę darować wątek osobisty – zwrócenie się ku własnej wierze. Co to jest wiara?

Przyjmujemy, że wiara to uznanie za prawdę tego, co Pan Bóg objawił i przez Kościół do wierzenia podaje. W sakramencie chrztu świętego otrzymujemy nadprzyrodzone uzdolnienie do tego, aby w wieku dojrzałym ową prawdę Bożą przyjąć umysłem i wolą. Uzdolnienie to – w odróżnieniu od cnót nabytych – nazywamy włąną cnotą wiary. Podobnie są również wlane cnoty nadziei i miłości.

Wspólnota wiernych Kościoła lokalnego, w której zostaliśmy ochrzczeni, pomaga nam wiarę utrzymać i praktykować. Nie zawsze jednak warunki zewnętrzne sprzyjają wytrwaniu w wierze i słyszymy często, a dzisiaj coraz częściej, że ludzie tracą wiarę. Czasem dzieje się tak przez zły przykład samych wierzących, duchownych i świeckich, czasem przez nachalną propagandę

antyreligijną, a czasem także z powodu niewysłuchanych prośb – zwłaszcza o zdrowie. Różne wtedy bywają postawy chorych oraz ich otoczenia. Jedni odrzucają Boga, który nie chce ich wysłuchać, inni zaś w duchu wiary – właśnie wiary – tym chętniej ofiarują Jezusowi swoje cierpienia, łącząc je z Jego Męką dla zbawienia świata. A czasem bywa i tak, że człowiek przestaje wierzyć po prostu, jak ten ksiądz wspomniany na początku naszego rozważania. Z niczego...

Powiedzieliśmy, że włana cnota wiary jest łaską. Ale i wiara jako cnota moralna, którą sami umacniamy i pogłębiany, także jest łaską – łaską wysłużoną przez Jezusa na krzyżu. Bez Jego łaski nie możemy się zbawić.

Tak więc wiara jest łaską, ale domaga się współpracy ze strony człowieka. Bóg nie zbawia nas wbrew naszej woli. A zatem co mamy robić, w jaki sposób mamy pomagać Panu Bogu, aby Jego łaska wiary była w nas skuteczna? Przede wszystkim każdy z nas musi starać się być uczciwym, dobrym człowiekiem.

Niewierzący często oburzają się, gdy słyszą z ust katolików, że dobro moralne istnieje tylko wtedy, gdy człowiek wierzy. Nauka Kościoła jest w tym względnie jasna – nie odmawia się wartości moralnej dobrem czynom człowieka niewierzącego. Dobro zawsze pozostaje dobrem. Ale my, jako wierzący, idziemy dalej na tej

wspólnej naszej ludzkiej drodze – aby to nasze dobro umocnić i uodpornić na nieustające różnorakie ataki zła, szukamy motywów głębszych niż zwykłe ludzkie samozadowolenie (nie wierzę, ale jestem dobrym człowiekiem) czy płytka filantropia.

My, wierzący, chcemy wiedzieć. Nie lękamy się więc poszukiwań umysłowych. Po prostu uczymy się na miarę naszych potrzeb i możliwości. Chcemy, by dobro przez nas czynione było zauważone i docenione.

Już św. Piotr zapytywał Jezusa: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą – i dosłownie – cóż więc otrzymamy?”. A Jezus, który skarcił Piotra, gdy ten napominał Go w sprawie męki, tym razem spokojnie wyjaśnił: „Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy” (Mt 19,27–29). A więc stokroć tyle mamy otrzymać, a przede wszystkim – życie wieczne. Oznacza to przywrócenie wielkiego daru, który otrzymali nasi pierwsi rodzice w raju – nieśmiertelności.

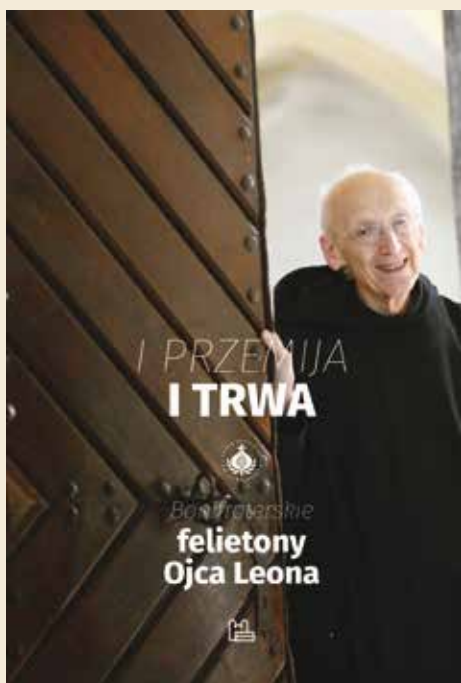
Świadomi takiej perspektywy śmiało czynimy dobro. Nie jesteśmy przecież stworzeni do cierpień i do narzekania. Jesteśmy stworzeni do zwycięstwa, do chwały. A jeśli po drodze spotyka nas cierpienie i rozmaite przeciwności, to przyjmujemy je jako udział w cierpieniach Chrystusa i staramy się Go naśladować w dźwiganie krzyża dla zbawienia ludzi.

Wiedza o Bogu daje nam pewność, że jest On miłością i każdemu stworzeniu chce zapewnić zbawienie. Wiedza ta ubogaca i motywuje naszą wiarę. Nie od rzeczy będzie też wspomnieć o ważkich motywach wiary, jakimi są objawienia prywatne. Nie ma obowiązku traktowania ich z tą samą wiarą co Objawienie Boże, ale czy bez istnienia Boga możliwe byłyby spotkania św. Faustyny z Jezusem? I to z takimi konsekwencjami dla całego świata? A Lourdes? A Fatima? A Medjugorje? A Kibeho w Rwandzie (warto je bliżej poznać)?

Chyba, że ktoś jest uparty i mówi nie, bo nie. Na takich nie ma lekarstwa na tej ziemi. Ale kiedyś staną przed Panem i zobaczą, jak to wszystko JEST.

O. Leon Knabit OSB
mnich tyński

Koniec lutego 2019



Rozpoczęta przed dwudziestu laty współpraca z O. Leonem Knabitem zaowocowała zbiorem felietonów „Być Ludźmi”, zamieszczanych w bonifraterskim czasopiśmie „Nasze Szlachetne Zdrowie”. Życzliwość Ojca Leona dla Dobrych Braci trwała nadal, toteż uzbierało się sporo nowych felietonów, które Wydawnictwo Benedyktynów w Tyńcu zdecydowało się opublikować. We Wstępie Ojciec Leon napisał:

Obecny zbiór artykułów zamieszczanych w latach 2011–2018, w kwartalniku „Bonifratrzy w służbie chorym”, wydawanym przez Prowincję Polską Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego, nosi tytuł: „I przemija i trwa” – przemija świat, trwa dobroć Boga, ale i dobroć człowieka. Dedykujemy go wszystkim Dobrym Braciom i wszystkim, których na co dzień swoją dobrocią obdarzają – w Polsce już od przeszło 400 lat. Iluż chorych, ubogich, odrzuconych przez świat doświadczyło pomocy tych, którzy odpowiedzieli na wezwanie mądrego człowieka o dobrym sercu.

Wdzięczni im jesteśmy za to i dlatego na łamach ich czasopisma dzielimy się problemami dzisiejszego świata, który chcemy uczynić lepszym.

Świat przemija, a dobroć trwa. Ma trwać.

Stanisław Moniuszko

– nie tylko KOMPOZYTOR

W krakowskim księgozbiore Bonifratrów, obejmującym – poza starymi drukami – również książki z XIX wieku, zachowało się wiele cennych egzemplarzy. Jednym z nich jest druk zatytułowany *Sen Wieszcza. Opera we trzech aktach do muzyki Stanisława Moniuszki, podług francuskiego. Przerobienie Władysława Syrokomli* nakładem Józefa Zawadzkiego opublikowany w Wilnie w 1854 roku. Jest to libretto opery Moniuszki pisanej w latach 1852–1853, jednak ostatecznie nie ukończonej.

Autorem polskiego przekładu tekstu Adolphe’a de Leuven był Władysław Syrokomla (właściwie Ludwik Władysław Franciszek Kondratowicz herbu Syrokomla) – poeta, tłumacz, nazywany często „lirnikiem wioskowym” ze względu na ludowy charakter pisanych przez niego wierszy. Syrokomla był przyjacielem Moniuszki. Po tragedii rodzinnej, kiedy to w ciągu tygodnia w wyniku epidemii zmarło mu troje dzieci, przybył z Załucza do Wilna i zamieszkał w domu teścia Moniuszki. Przyjaźń między kompozytorem i poetą trwała wiele lat. Syrokomla trzymał do chrztu syna Moniuszki, a Moniuszko chętnie opracowywał muzycznie teksty poety.

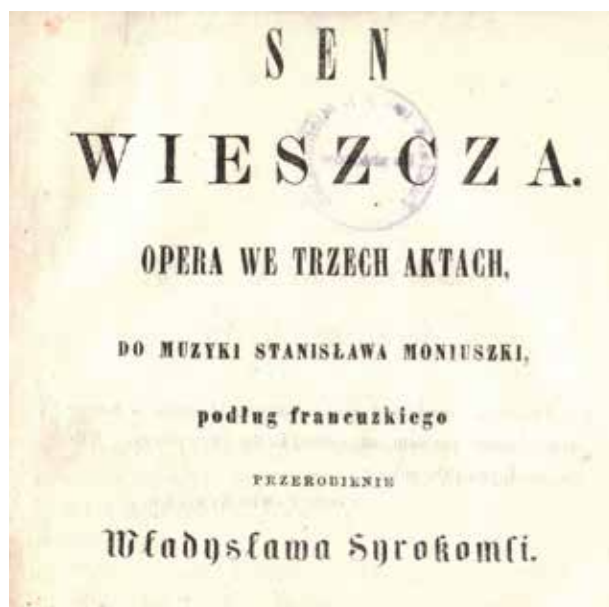
Niech publikacja zachowana w krakowskiej bibliotece konwenckiej stanie się dla nas pretekstem do przypomnienia postaci Stanisława Moniuszki, zwłaszcza że rok 2019 został ogłoszony przez Sejm RP Rokiem Moniuszkowskim.

Stanisław Moniuszko uważany jest za jednego z najważniejszych kompozytorów polskich XIX wieku oraz za ojca opery narodowej. Chyba każdy z nas zna słynne arie z oper *Halka* czy *Straszny dwór*. Obecnie zapomina się jednak, że Moniuszko poza piastowaniem stanowiska dyrektora Opery Polskiej w Warszawie i komponowaniem oper przez całe życie, zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie, tworzył także muzykę religijną, co więcej – był jednym z pierwszych muzyków, który postulował reformę mocno wówczas zeświecczonej muzyki kościelnej. Komponował msze, pieśni religijne na głos z fortepianem lub organami, pieśni chórálne, a także m.in. *Litanie Ostrobramskie*. Po jego śmierci



prasa szeroko pisała o jego talentach, a w pogrzebie, który odbył się w czerwcu 1872 roku – jak podają źródła z epoki – brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Żegnano Moniuszkę nie tylko jako kompozytora narodowego, lecz także jako animatora życia muzycznego i społecznika. W ukazującym się w Warszawie „Przeglądzie Katolickim” napisano: „W życiu prywatnym ś.p. Stanisław Moniuszko odznaczał się dobrym sercem, łagodnością charakteru i gruntowną pobożnością. Powszechnie go też ceniło i kochano, nie tylko [sic] z powodu wysokiego talentu, ale i powyższych przymiotów osobistych, jednających przyjaźń ludzką”.

Według świadectw z epoki, Moniuszko był człowiekiem bardzo religijnym. W pierwszej biografii kompozytora, opublikowanej w 1873 roku, jej autor i przyjaciel Moniuszki Aleksander Walicki tak pisał: „Przy tak wysokim wykształceniu jakie [Moniuszko] posiadał, zachował wiarę żywą i gorącą, jaka rzadko w kim napotykać się daje. [...] Z całą prostotą wierzył w każde słowo katechizmu, tak jak tego Kościół wymaga. Kilka razy do roku zwykle spowiedź odprawiał, lecz to czynił zawsze w bardzo rannych godzinach, bo nie lubił z tego



robić parady. [...] Zwykle bardzo rano, bo o piątej godzinie wstawał, a latem nawet wcześniej, i zaraz szedł na mszę do kościoła. To był zwyczaj, od którego tylko choroba wstrzymać go mogła. [...] Kiedy wychodził z domu do teatru dla dyrygowania własną operą, wtedy się zamknąwszy w swym gabinecie, klękał przed wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej i opiece się Jej polecał. Ani razu tego zwyczaju nie zaniedbał”. Podobne świadectwo przekazał syn kompozytora – również Stanisław: „Mój ojciec wstawał bardzo rano, o piątej, i wychodził do kościoła na pierwszą mszę świętą, prymarię. Był on bardzo pobożnym zawsze i religijne dzieła płynęły z najgłębszych pokładów jego duszy. Po mszy robił dłuższy spacer [...] i zwykle wtedy komponował, a przynajmniej tworzył pierwsze pomysły”.

Moniuszko był również mocno zaangażowany w pracę na rzecz ubogich i potrzebujących. W roku 1855 wraz z Alfredem Römerem zorganizował szkołkę śpiewającą dla sierot, do której uczęszczało dwanaścioro dzieci. Kompozytor pisał w tym czasie: „Szczupła to klasa, mamy dotychczas ledwo głów 12-cie, ale śpiewa to jakoś znośnie i repertuar nasz składa się już z kilkunastu mszy. Mamy głosy solowe nawet i nasz *alto* najpiękniejszych nadziei”. Moniuszko niejednokrotnie

organizował także koncerty muzyki religijnej i świeckiej na rzecz wileńskiego i warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, które odbywały się m.in. w kościele pijarów czy kościele ewangelickim. Dochód z tych koncertów przekazywany był na cele charytatywne. I tak w roku 1865 Moniuszko zorganizował i poprowadził koncerty na rzecz pana Wacława Prochazki – organisty i dyrygenta pijarów.

Działalność kompozytorska, organizacyjna i społeczna sprawiły, że Moniuszkę niezwykle ceniono na terenach Polski pod zaborami. Pozostał przy tym człowiekiem nader skromnym. W „Gazecie Narodowej” po jego śmierci napisano: „Skromność jego wyraziła się w pominięciu zaszczytnych tytułów, jakich wiele posiadał, a silne poczucie godności umiał zachować w stosunkach z władzą, przed którą się nigdy nie poniżył. Tak pospolitej między muzykami zawiści dla nowych talentów nie posiadał, ale owszem cieszył się cudzą sławą. Wierny Polsce i wierze, nie wątpił w sprawę Polski i w sprawę Boga, przeciwko którym złość pruskich i moskiewskich najezdników spiknęła się na naszej ziemi z niezwykłą mocą. Uczucia to ufności, wiary i nadziei nadały ów głęboki urok jego muzyce, o którym już wspominaliśmy”.

Marek Bebak



ORSZAK POGRZEBOWY ś. p. STANISŁAWA MONIUSZKI W DNIU 7 CZERWCA R. B.

(Krakowskie-Przedmieście.) Rysował z natury Henryk Pillati.

Niezwykli goście **bonifraterskiej** Biblioteki w Krakowie

Każde archiwum, każda biblioteka mają swoje tajemnice, które czekają na odkrywców. Niedawno w Bibliotece krakowskiego Konwentu gościliśmy dwie niezwykle grupy pragnące poznać bliżej fascynującą przeszłość bonifratrów – grupę osób niewidomych oraz szkolne kółko historyczne. Zajęcia przygotowali i poprowadzili Marek Bebak oraz Judyta Pawlak, którzy na co dzień zajmują się cennymi, zabytkowymi zbiorami bonifratrów w Krakowie.

Historia bez barier

Jest taka grupa niewidomych w Krakowie, którzy wraz ze swym przewodnikiem dr. Wiktorem Symborskim, historykiem, na co dzień wykładowcą na UJ, odwiedzili w Krakowie więcej tajemniczych zakątków niż niejeden krakus cieszący się dobrym wzrokiem. Dla nas było to wielkie wyzwanie – jak pokazać im to, czego sami na własne oczy nie mogli zobaczyć? Bardzo zależało nam, by tę wizytę na długo zapamiętali.



Oprócz opowieści przygotowaliśmy dawne narzędzia medyczne, wyposażenie apteczne oraz szpitalne, które z pomocą wolontariuszy nasi goście mogli wziąć do ręki i ostrożnie zbadać. Co znalazło się na pokazie? Stare moździerz, szklane strzykawki, używane w przeszłości narzędzia chirurgiczne, stetoskop z początku XX w., żelazka z duszą i wiele innych. Duże poruszenie wzbudziła obecna na pokazie... ręczna piłka do amputacji, niegdyś obecna w szpitalach i na polach bitew, dziś już będąca reliktem przeszłości.

Oczywiście nie mogliśmy pominąć dziedzin, z której bonifratrzy słyną do dziś – czyli ziołolecznictwa! Pomieszczenia klasztorne wypełnił intensywny zapach suszonych ziół, które nasi goście rozcierali w palcach i wachali, słuchając opowieści o ich właściwościach i zastosowaniu w przeszłości.

Nasi niewidomi goście wychodzili ze spotkania bardzo zadowoleni, dla prawdziwych pasjonatów nie istnieją bowiem żadne bariery. Mamy nadzieję, że to nie było nasze jedyne spotkanie!



Młodzi historycy na tropie przeszłości

Najmłodszy miłośnik historii, jacy odwiedzili bonifraterską Bibliotekę, to należący do kółka historycznego uczniowie IV i V klasy szkoły podstawowej. Co ich najbardziej interesowało? Oprócz kilkusetletniej historii Zakonu poznali również jego misję, dowiedzieli się, czym jest ślub szpitalnictwa i jak wygląda dzień brata zakonnego.

Usłyszeli o działalności bonifratrów w aptece i szpitalu, ale najbardziej oczywiście zainteresowało ich funkcjonowanie szpitala w przeszłości. Mieli szczęście, bo w Bibliotece zachowały się dokładne sprawozdania. Tak więc młodzi historycy mogli sprawdzić, na co

najczęściej chorowali ludzie w Krakowie 100 lat temu, jakie zawody wykonywali chorzy przyjmowani do szpitala, a nawet... na jaki jadłospis mógł liczyć ówczesny pacjent.

Największą atrakcją były jednak badania źródłowe. Uzbrojeni w ochronne rękawiczki oraz lupy, mogli samodzielnie odczytywać ręczne zapiski z pochodzącej z XVIII wieku Księgi Chorych, w której zapisano imię i nazwisko, pochodzenie, wiek, zawód, chorobę oraz różne dodatkowe, niekiedy zaskakujące, informacje dotyczące osoby przyjmowanej do szpitala.

Młodzi historycy mogli się również popisać znajomością pierwszej pomocy i trzeba z uznaniem przyznać, że wielu dorosłych

nie powstydziliby się podobnej wiedzy!

Ich wspinałe rozeznanie skonfrontowaliśmy z podręcznikiem słynnego bonifratra Ludwika Perzyny, autora dzieła obrazującego stan wiedzy medycznej w XVIII w. Zalecane przez niego terapie oraz lekarstwa dziś są niekiedy szokujące, wszystkich nas jednak ciekawi, jak w chorobie radzili sobie nasi przodkowie i na jaką pomoc mogli liczyć.

Aby mogli wczuć się w tamte realia, uczniowie wzięli udział w krótkiej grze i przez chwilę stali się XVIII-wiecznymi lekarzami.

Poradzili sobie śpiewając!

Judyta Pawlak

fot. Anna Wojnar i Marek Bebak





Dyspepsja, czyli niestrawność

Objawy dyspepsji, czyli niestrawności, występują u około 20% światowej populacji. Termin „dyspepsja” wywodzi się z języka greckiego i oznacza złe trawienie. Początkowo stosowano go do określenia wszelkich dolegliwości związanych z górnym odcinkiem przewodu pokarmowego, takich jak uczucie pełności, ból w nad-

ZA DYSPEPSJĘ UZNAJE SIĘ DOMINUJĄCY OBJAW W POSTACI BÓLU W GÓRNEJ CZĘŚCI BRZUCHA UTRZYMUJĄCY SIĘ PRZEZ CO NAJMNIEJ MIESIĄC. BÓLOWI MOŻE TOWARZYSZYĆ UCZUCIE PEŁNOŚCI W NADBRZUSZU, NUDNOŚCI, WYMIOTY CZY ZGAGA, POD WARUNKIEM JEDNAK, ŻE BÓL W NADBRZUSZU JEST DOLEGLIWOŚCIĄ DOMINUJĄCĄ.

brzuszu, zgaga, odbijanie się, nudności itp., obecnie definicję dyspepsji precyzuje się, wyłączając z niej zgagę i kwaśne odbijania, by uniknąć podciągania pod dyspepsję choroby refluksowej przełyku. Tak powstała nowa definicja, według której za dyspepsję uznaje się dominujący objaw w postaci bólu w górnej części brzucha utrzymujący się przez co najmniej miesiąc. Bólowi może towarzyszyć szereg innych objawów ze strony górnego odcinka przewodu pokarmowego, takich jak uczucie pełności w nadbrzuszu, nudności, wymioty czy zgaga, pod warunkiem jednak, że ból w nadbrzuszu jest dolegliwością dominującą. Dyspepsja może być czynnościowa albo organiczna, spowodowana chorobą wrzodową żołądka czy dwunastnicy, może też być reakcją na niektóre leki.

Dyspepsja czynnościowa

Pojęcie dyspepsji czynnościowej (skrót DC) odnosi się do chorych, u których badanie gastroscopowe (oraz inne badania, jeśli były wskazane) wykluczyły zmiany organiczne mogące być przyczyną zgłaszanych objawów.

Dyspepsja czynnościowa nie jest jednorodnym zespołem chorobowym – nie ma jednego charakterystycznego objawu, który występowałby u wszystkich chorych z DC, a zespół objawów pojawiających się u poszczególnych chorych cechuje znaczna różnorodność.

Wśród najczęściej pojawiających się objawów wyróżnić można:

- **zespół zaburzeń poposiłkowych (PDS)**, który rozpoznaje się, gdy spełnione są kryteria dyspepsji czynnościowej i co najmniej przez trzy dni w tygodniu występuje:
 - uciążliwe uczucie pełności po normalnym, przeciętnym posiłku i/lub
 - uciążliwe uczucie wczesnej sytości, nie pozwalające na dokończenie przeciętnego posiłku
- **zespół bólu w nadbrzuszu (EPS)**, który rozpoznaje się, gdy spełnione są kryteria dyspepsji czynnościowej oraz co najmniej raz w tygodniu występuje jeden z poniższych objawów:
 - uciążliwy ból w nadbrzuszu i/lub
 - uciążliwe uczucie pieczenia zlokalizowane w nadbrzuszu.

Dla uzupełnienia zaznaczyć należy, że ból może być wywołany spożyciem posiłku, może ustąpić po spożyciu posiłku lub też wystąpić na czczo. Ponadto może występować poposiłkowe wzdęcie górnej części brzucha, a także odbijanie się i nudności, objawy (ból lub pieczenie) nie ustępują po wypróżnieniu ani po oddaniu gazów.

Pamiętajmy, że zgaga czyli pieczenie w okolicy zamostkowej, nie jest objawem dyspepsji, lecz może z nią współ-

istnieć, zaś uporczywe wymioty sugerują inną chorobę!

Leczenie

Postępowanie w przypadku dyspepsji zależy przede wszystkim od wieku chorego, a także od obecności innych, niepokojących objawów, tzw. objawów alarmowych.



Designed by Freepik

Objawy alarmowe

- Niezamierzona utrata ciężaru ciała
- Wywiad rodzinny dodatni w kierunku raka żołądka lub przełyku
- Krew w stolcu lub anemia
- Utrzymujące się wymioty lub zaburzenia połykania pokarmów
- Ból brzucha w nocy budzący chorego ze snu

Dyspepsja – choć rzadko – może być pierwszym objawem choroby o podłożu organicznym, takiej jak choroba wrzodowa czy rak żołądka. W przypadku pacjentów obciążonych istotnym ryzykiem tych chorób powinno się wykonać właściwą diagnostykę, w pierwszej kolejności badanie endoskopowe (gastroskopię).

Jeśli pacjent jest młody, ma mniej niż 45 lat (w USA kryterium to mniej niż 60 lat) i nie występuje u niego żaden z objawów alarmowych, nie wymaga badania gastroskopowego, gdyż przyjmuje się, że ma on dyspepsję czynnościową. W takim przypadku zalecana diagnostyka ogranicza się do wykonania testu na obecność w żołądku bakterii *Helicobacter pylori*. Jeśli wynik testu jest dodatni, wprowadza się leczenie eliminujące (eradykacyjne), jeśli zaś okaże się ujemny, zaleca się w leczeniu jeden z leków z poniższych trzech grup:

- inhibitory pompy protonowej (PPI) – leki zmniejszające wydzielanie kwasu solnego, np. omeprazol, esomeprazol lub H₂-blokery (np. ranigast),
- leki zobojętniające kwas w żołądku (alkalia),
- leki prokinetyczne (w PDS) – np. itopryd 25–50 mg trzy razy dziennie przed posiłkiem,
- leki przeciwdepresyjne, zdarza się bowiem, że pacjenci z dolegliwościami dyspeptycznymi wywołanymi dyspepsją czynnościową wymagają też pomocy psychologicznej lub psychoterapii, dzięki której objawy stopniowo zaczynają się zmniejszać, a z czasem ustępują zupełnie. W takim przypadku można zastosować amitryptylinę (w EPS) – 10–25 mg przed snem przez 8–12 tygodni. W razie

skuteczności kontynuować przez sześć miesięcy i spróbować odstawić lek. Niekiedy skuteczny bywa sulpiryd (lek także przeciwpsychotyczny). Mirtazapina stymuluje apetyt i łagodzi nudności (jest także blokerem H1 oraz blokuje receptory serotoninowe 5-HT i receptor adrenergiczny).

Selektywne inhibitory zwrotnego wychwytu serotoniny (SSRI): citalopram, fluoksetyna, fluwoksamina, paroksetyna, sertralina, escitalopram są nie skuteczne!!!

- leki rozkurczowe – gdy dominuje ból.

Eradykacja *H. pylori* u osób zakażonych

Istnieje wiele schematów leczenia eradykacyjnego, z których każdy obejmuje stosowanie IPP (standardowe dawki: esomeprazol 20 mg 2 × dz., lanzoprazol 30 mg 2 × dz., omeprazol 20 mg 2 × dz., pantoprazol 40 mg 2 × dz i rabeprazol 20 mg 2 × dz.)

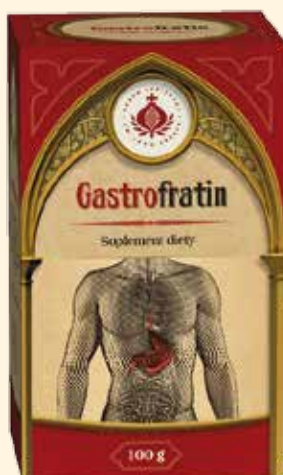
Najczęściej stosowane schematy to:

1. (standardowa) terapia potrójna: IPP oraz 2 z 3 antybiotyków – amoksycylina, klarytromycyna i metronidazol albo tynidazol
2. terapie poczwórne z bizmutem: IPP, związek bizmutu i 2 antybiotyki – typowo metronidazol i tetracyklina.

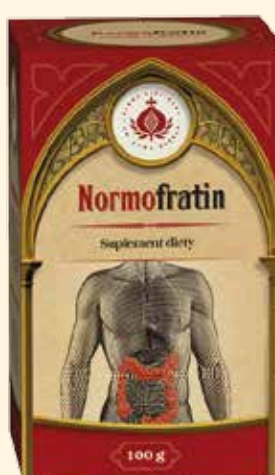
Terapia trwa 10–14 dni.

Przeprowadzenie skutecznego leczenia eradykacyjnego ma istotne znaczenie. Uważa się bowiem, że około 90% przypadków raka żołądka jest spowodowane przez zakażenie *H. pylori*. W leczeniu zdiagnozowanej dyspepsji czynnościowej niemałe znaczenie ma właściwa dieta, a więc należy przede wszystkim unikać potraw ostro przyprawionych, tłustych, smażonych i grillowanych, posiłki powinny być spożywane częściej, za to w zdecydowanie mniejszych ilościach. Należy ograniczyć picie mocnej kawy i herbaty, a także alkoholu. I oczywiście zaprzestać palenia tytoniu!

Br. Błażej Kozłowski OH



Gastrofratin – naturalna mieszanka ziołowa zawierająca: siemę lniane, rumianek, melisę, lubczyk, tymianek, arcydzięgiel, szatwie i miętę – składniki wspierające funkcjonowanie układu pokarmowego i wykazujące korzystny wpływ na poprawę i ułatwienie trawienia.



Normofratin – naturalna mieszanka ziołowa zawierająca: rumianek, pokrzywę, fiołek, miętę, bazylię i gorczycę – składniki wspomagające proces trawienia. Dodatkowo rumianek i mięta wykazują korzystny wpływ w łagodzeniu niestrawności.

W cieniu bukowego gaju zakwitł CZOSNEK NIEDŹWIEDZI (*Allium ursinum*)



Wiosna drobnym krokiem przegania chłodną zimą. Spragnieni słonecznego ciepła i zieleni z utęsknieniem czekamy, kiedy ziemia uwolniona od zmarzliny odechnie głębokim wiosennym zapachem. Ale już teraz cisną się na usta słowa piosenki Marka Grechuty „Wiosna, wiosna, ach to ty”. Bądźmy na nią gotowi, oczyśćmy swój organizm po zimowym „letargu”, a pomoże nam w tym „babczy czosnek” – jak w Księdze Czwartej swego *Zielnika* pisał o czosnku niedźwiedzim nasz zielarz narodowy z XVII w. Szymon Syreński: „Babczy Czosnek / liścia szerokiego babczanego: skąd też nazwiska u nas dostał, zowią go drudzy Psim: inni Niedźwiedzim czosnkiem: niektórzy Zajęczym. Ten gęste ziębra albo żyły wzdłuż puszcza. Pręta żółbkowatego y granowitego. W wierchu kwiecie białe w gromadkami rozpierzchłe. Korzenia głowiastego y strąkowatego / iako u białej Liliei. Od spodku pochodzą drobne / cienkie / włosienkowate / iako kosmki. Roście po gorach / y pagórkach leśnych”.

Kilka słów opisu

Czosnek niedźwiedzi (*Allium ursinum*), do dziś zwany również czosnkiem babczym, psim, zajęczym, leśnym, cygańskim, to bliski krewny czosnku pospolitego *Allium sativum* i podobnie jak on należy do rodziny liliowatych, wraz z cebulą (*Allium cepa*), porem (*Allium porrum*) oraz wieloma jeszcze innymi gatunkami, z których najbardziej znane są nam właśnie cebula, czosnek pospolity, por, szczypiorek oraz czosnek niedźwiedzi.

Czosnek niedźwiedzi to wieloletnia bylina cebulowa, zielona, o podługnej cebuli długości ok. 6 cm, otoczonej z zewnątrz brązowoszarą skórą, o silnym charakterystycznym aromacie. Liście sercowato-trójkątne, brzegiem grubo ząbkowane, o długości 10–20 cm, osadzone na długim ogonku opatrzonemu skrzydełkami. Szypuła kwiatowa wzniesiona, trójkątna, dochodząca do 20–40 cm wysokości. Liczne białe kwiaty tworzą parasolowaty kwiatostan o średnicy 3–8 cm. Kwitnie od maja do czerwca. Owocem jest łuszczyzna z wieloma czarnymi nasionami. Rośnie w lasach całej Europy, z wyjątkiem południowej części rejonu śródziemnomorskiego i Kotliny Węgierskiej, dalej w Azji Mniejszej, w rejonie Kaukazu i na Syberii aż po Kamchatkę. W Polsce rozpowszechniony na nizinach i w górach, aż po regiel dolny, jako roślina wilgotnych, cienistych lasów liściastych, zwłaszcza bukowych i grądowych, gdzie niekiedy tworzy rozległe łany. Pospolity w lasach na Śląsku Cieszyńskim i w Bieszczadach.

Czosnek niedźwiedzi możemy uprawiać poprzez wysiew do gleby żyznej, bogatej w próchnicę, o luźnej i przepuszczalnej strukturze (gleby klasy I i II, czarnoziem, mady i bogate gleby bielcowe). Młode roślinki należy pojedynczo przesadzać do doniczek z żyzną glebą. Roślina nadaje się też do uprawy w ogrodach (miejsca cieniste, pod drzewami) w glebie zasobnej w azot. Czosnek należy zbierać wiosną, na początku kwitnienia i w miarę możliwości używać na świeżo lub mrozić, albo też suszyć w pomieszczeniu przewiewnym o temp. do 40°C. Zbieramy go zarówno do celów spożywczych, jak i leczniczych. Specyficzny zapach i smak warunkuje skład chemiczny, a zwłaszcza siarczki i wielosiarczki alkilowe, alliina, tiosiarczki, cysteina, winylodiosiarczki, ajoeny, witamina B i C.

Właściwości lecznicze

Według Syreniusza właściwości lecznicze *Allium ursinum* są takie same jak *Allium sativum*, o którym pisze tak: „Tegoż przyrodzenia / y tychże skutków / których są inne Czosnki polne: o których się wysszey trochę powiedziało / o ogrodowym czosnku pisać”.

O właściwościach leczniczych czosnku niedźwiedziego pisał na kartach *De Materia Medica* grecki lekarz, farmakolog i botanik Pedanios Dioskurydes, później pisali o nim także Bock, Lonicerus oraz Matthiolus. O niezwykłych właściwościach tej rośliny szeroko rozpisuje się również św. Hildegarda z Bingen: „Spożywać go powinni ci, którzy mają dreszcze, gorączkę albo podagrę. Tym jednak, którym dokucza choroba żołądka, ból przysparza zarówno surowy, jak i ugotowany z powodu swej wilgoci. Dlatego spożywać można tę roślinę tylko w stanie ugotowanym, jako dodatek do warzyw, nigdy zaś w postaci surowej. Chory na żołądek powinien go unikać zawsze, gdyż spożyty, przysporzy mu bólu”.

Surowcem zarówno leczniczym, jak i spożywczym jest ziele (*Herba*) oraz liście (*Folium*), rzadziej cebula (*Bulbus*). Właściwości lecznicze to przede wszystkim obniżenie poziomu cukru, obniżenie we krwi poziomu cholesterolu, obniżenie ciśnienia krwi. Działa przeciwmiażdżycowo, antyzakrzepowo i przeciwbakteryjnie,

a także pierwotniakobójczo, grzybobójczo i fungistatycznie. Spożywany na czczo świeży czosnek niedźwiedzi działa żółciopędnie, przeciwnowotworowo, odtruwająco i przeciw pasożytniczo. Jako napar stosowany może być również w nieżytach dróg oddechowych, kaszlu przewlekłym i napadowym.

W czasach ZSRR – jak piszą w swej książce *Rośliny lecznicze i bogate w witaminy* P. Czikow i J. Łaptiew – z czosnku niedźwiedziego wytwarzano preparat urzall używany do leczenia zapaleń pochwy wywołanych rzęśnistkiem; stosowany był jako alternatywa dla penicyliny i gramicydyny. Duża zawartość kwasu askorbinowego w cebulach – nawet do 7,7 mg% – sprawiała, że ludność Kaukazu Północnego traktowała go jako środek przeciw szkorbutowi. Nalewki zaś stosowano na kaszel, przy miażdżycy naczyń oraz w robaczycy.

Roztwory wodne z miazgi cebul stosowano jako naturalny środek fitoncydowy do ochrony płodów rolnych (zaraza ziemniaczana) oraz winorośli. Leonidas Świejkowski w podręczniku dla zbieracza z 1950 roku zaleca stosować czosnek niedźwiedzi w białych upławach, furunkułach (czyrakach) i egzemach. Sporo informacji o właściwościach leczniczych *Allium ursinum* znajdziemy też w książce *Apteka Pana Boga* austriackiej zielarki Marii Treben. Według niej czosnek leśny to nie tylko pierwszy zwiastun wiosny, ale także prawdziwy dar Boży. Nie na darmo mówi się, że niedźwiedzie budząc się po zimowym śnie, wyszukują sobie liście i cebule czosnku, aby oczyścić żołądek, jelita i krew. Uważa ona, że właściwości lecznicze czosnku niedźwiedziego są szersze i silniejsze w porównaniu z czosnkiem ogrodowym, nie potwierdzają tego jednak badania naukowe i opisane terapie.

Kilka przepisów

Nalewka z czosnku wg Marii Treben

Drobno pokrojonymi liśćmi lub cebulami napełnić luźno butelkę po szyjkę, zalać 38–40% żytniówką lub inną wódką, pozostawić na słońcu lub w ciepłym miejscu na 14 dni. Zażywać 4 razy dziennie po 10–15 kropli w niewielkiej ilości wody. Nalewkę stosować na poprawę pamięci, przy miażdżycy naczyń, nadciśnieniu, w zawrotach głowy, chorobach płucnych, jako środek czyszczący krew pomocna w chorobach skóry.

Przetwory lecznicze wg dr. Różańskiego

Wyciąg olejowy na oleju rokitnikowym, lnianym lub tranie, połączony z nasionami kozieradki i zieleń czosnaczką 1:1, jest dobrym środkiem regenerującym skórę i odżywczym. Fitoncydy, siarka i bogactwo witamin (F, A, D, E) zawartych w olejach ma dobroczynny

wpływ na podniesienie odporności na infekcje, poprawę zdolności regeneracji naskórka, włosów i paznokci.

Czosnek niedźwiedzi w kuchni

Świeże liście nadają się do przyprawiania ryb, ziemniaków, sałat i białego sera, susz natomiast może być składnikiem przypraw ziołowych do potraw – poprawia ich smak, podnosi walory odżywcze, poprawia proces trawienia. Należy jednak dodawać go do gotowej potrawy, gdyż poddany obróbce termicznej traci swe walory. Cebulę czosnku możemy marynować lub kiszyć.

Propozycja przyprawy – czosnek niedźwiedzi – 30 g, kurdybanek – 20 g, majeranek – 15 g, bazylii – 10 g. Zioła wymieszać i dodawać pod koniec gotowania lub pieczenia, rozkruszonymi można posypać np. ziemniaki, knedle, gotowaną kaczkę czy schab. Dodając do mieszanki śmietany i majonezu, otrzymamy bardzo smaczny sos czosnkowo-majerankowy, tzw. dip do mięsnych przekąsek. Robiąc pesto ze świeżego czosnku, dobrze jest zmieszać go z młodą majową pokrzywą i zachować jako bogactwo minerałów i witamin na jesienne chłody.

Uwaga – liście czosnku niedźwiedziego, mimo ich specyficznego zapachu niedoświadczony zbieracz może pomylić z liśćmi konwalii majowej lub zimowitem jesiennym.

Br. Jan z Dukli OH

* Artykuł nie stanowi porady medycznej, lekarskiej czy farmaceutycznej. Czytelnik przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji, co do leczenia, powinien skonsultować się (w zależności od potrzeb) z lekarzem lub farmaceutą.

Bibliografia:

- <http://www.gramzdrowia.pl/arzt-henry-rozanski/herb-czosnek-niedzwiedzi-allium-ursinum-liliaceae.html>
<http://rozanski.li/1791/czosnek-niedzwiedzi-allium-ursinum-l-brlauch-i-czosnaczk-pospolity-alliaria-officinalis-andrz-jako-pokarm-i-lek/>
Podręczny leksykon przyrodniczy, Zioła. Maria Teresa Della Beffa, Warszawa 2004
Zioła świętej Hildegardy, Kraków 2009, Wydawnictwo M
Dzieje upraw i roślin leczniczych, Marian Nowiński. PWRiL, Warszawa 1980
Ziołolecznictwo, Witold Poprzedzki, Warszawa 1989
Rośliny lecznicze i bogate w witaminy, P. Czikow, J. Łaptiew, Warszawa 1983
Encyklopedia zielarstwa i ziołolecznictwa, PWN 2000
Farmakognozja, Jan Muszyński, PZWL 1957
Jadalne rośliny dziko rosnące, Steffen Guido Fleischhauer, Jürgen Guthmann, Roland Spiegelberger, Vital 2014
Rośliny lecznicze występujące w stanie dzikim, Leonidas Świejkowski, WPZZ 1950
Apteka Pana Boga, Maria Treben, Warszawa 1992



XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2019 r.

KRAKÓW

„Wzywam Was wszystkich, na różnych poziomach, do promowania kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przezwyciężenia kultury zysku i odrzucenia” – napisał Ojciec Święty Franciszek w orędziu z okazji XXVII Światowego Dnia Chorego, którego przewodnią myślą są słowa z Ewangelii św. Mateusza: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8).

W tym roku centralne obchody Światowego Dnia Chorego odbyły się w Kalkucie, mieście św. Matki Teresy, założycielki Zgromadzenia Misjonarek Miłości. Także w krakowskim Szpitalu Bonifratrów Dzień ten miał swą szczególną oprawę. Stowarzyszenie Przyjaciół



Szpitala wraz z Zespołem Opieki Duszpasterskiej odwiedziło pacjentów, życząc im rychłego powrotu do zdrowia i wręczając słodkie upominki. Uroczystą Mszę św. w intencji chorych odprawił proboszcz Parafii Bożego Ciała ks. Przemysław Soboń, po czym kapłani udzielili sakramentu namaszczenia chorych i błogosławieństwa lourdzkiego.

Wszystkim, którzy zmagają się z cierpieniem i chorobą, wszystkim, którzy opiekują się chorymi, jak również tym, którzy pochylają się nad bliskimi w trudnych chwilach, Zarząd oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Szpitala Bonifratrów wraz z Zespołem Opieki Duszpasterskiej życzą opieki Najświętszej Maryi Panny z Lourdes.

Anna Szlama



WARSZAWA

Zabiegi w promocyjnych cenach

Obchodzony w tym roku już po raz dwudziesty siódmy Światowy Dzień Chorego, ustanowiony w 1992 roku przez papieża Jana Pawła II, kolejny raz przypomina światu, że chorzy każdego dnia powinni mieć jak najlepszą opiekę medyczną i wsparcie duchowe.

Z tej okazji dla wszystkich – młodszych i starszych – przygotowaliśmy w naszym Bonifraterskim Centrum Medycznym 10-procentową promocję na wszystkie zabiegi. Promocja trwała do końca lutego.



XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2019 r.

ŁÓDŹ

Na tegoroczne obchody Światowego Dnia Chorego Łódzki Szpital Bonifratrów zaprosił metropolitę ks. arcybiskupa Grzegorza Rysia, który przewodniczył uroczystej Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienia Chorych.

Witając uczestników nabożeństwa – pracowników, braci, pacjentów z rodzinami i najbliższymi – przeor Łódzkiego Konwentu br. Krzysztof Fronczak powiedział – „Szpital jest taką ziemią, która dla wielu chorych, cierpiących i potrzebujących jest miejscem spotkania i poznawania Boga twarzą w twarz. **C h c i e j m y** – z tą głęboką świadomością, że jesteśmy na ziemi, która jest święta, ponieważ tutaj w sposób szczególny człowiek spotyka się z Bogiem – chcemy ten dzień przeżywać, chcemy ofiarować nasze modlitwy, chcemy być z naszymi bliskimi oraz tymi, którzy na co dzień pochylają się nad potrzebującymi”.

Istotę bliskości z Bogiem rozwinął w swojej homilii ks. arcybiskup Ryś – „Ewangelia pokazuje takie momenty, w których osłabiony chorobą człowiek nie ma siły, żeby porozmawiać z Jezusem. Na szczęście w takich chwilach nie jesteśmy sami. Są obok nas bracia, którzy pomogą nam w tym, abyśmy byli bardzo blisko Pana. To bardzo ważne, żeby człowiek w sytuacji choroby i cierpienia był jak najbliżej Jezusa. Ta bliskość oznacza dotyk. Dotykajmy Jezusa, żeby On mógł nas dotknąć.

Pamiętajmy, że Pan Bóg działa przez najprostsze gesty i najprostsze działania, takie jak podanie szklanki wody, podanie ręki, krótka rozmowa z chorym. Te czynności niosą ze sobą niesłyszana moc Pana”.

Obecny na uroczystości prowincjał Zakonu br. Łukasz Dmowski zaznaczył, że „nie łatwo jest połączyć posługę Bożą z pracą lekarza. Dlatego kontynuując Boże dzieło stworzenia, kierujemy się sercem, mądrością i mocą naszego Pana”. Prowincjał podziękował też wszystkim, którzy kontynuują bonifraterskie dzieło.

Podczas nabożeństwa Ksiądz Arcybiskup pobłogosławił złoty różaniec ofiarowany jako wotum Matce Bożej Uzdrawienia Chorych. Różaniec wykonany został z osobistej biżuterii – obrączek, pierścionków i łańcuszków – kobiet, które codziennie w Sanktuarium modlą się za pracujących w szpitalu oraz przebywających w nim chorych. Kończąc uroczystą Mszę św. ks. abp Grzegorz Ryś podziękował personelowi medycznemu szpitala, pracownikom, braciom oraz całej Bonifraterskiej Wspólnocie za zaangażowanie i codzienną, niełatwą posługę.

Po zakończonej liturgii Metropolita udał się na oddziały szpitalne, gdzie spotkał się z chorymi, udzielił im sakramentu namaszczenia oraz sakramentu pokuty.

Tekst i zdjęcia Bartosz Chmiela



XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2019 r.

KATOWICE

11 lutego tradycyjnie obchodzony jest Światowy Dzień Chorego. Z tej okazji Pacjentów naszego Szpitala oraz tych, którzy im niosą pomoc, odwiedził biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej Adam Wodarczyk. Ks. Biskup odwiedził sale chorych, a także biura pracowników, błogosławiąc i wspierając wszystkich ciepłym słowem.



Po wizycie odprawił w kaplicy szpitalnej Mszę św. w intencji naszych Pacjentów i Personelu, udzielił także sakramentu namaszczenia chorych oraz błogosławieństwa louredzkiego Najświętszym Sakramentem.

Serdecznie dziękujemy ks. Biskupowi Adamowi za poświęcony czas. Będziemy o nim pamiętać w naszych modlitwach.



ZEBRZYDOWICE

Obchody Światowego Dnia Chorego w bonifraterskim Konwencie w Zebrzydowicach rozpoczęła uroczysta Msza św., której przewodniczył ks. Tomasz Szarliński. Podczas Mszy osoby doświadczone chorobą mogły skorzystać z sakramentu namaszczenia chorych.

Po Eucharystii w Centrum Kultury w Kalwarii Zebrzydowskiej odbył się wernisaż wystawy zatytułowanej „Stasiu Kruczała i inni”. Na wystawie zaprezentowano prace zmarłego niedawno wieloletniego mieszkańca Domu Pomocy Społecznej w Zebrzydowicach Stanisława Kruczały oraz osób, które w różny sposób inspirowały się jego twórczością. Na wernisażu obecni byli m.in. – burmistrz Kalwarii Zebrzydowskiej Augustyn Ormanty, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Barbara Pindel-Polaszek oraz wicedyrektor Agnieszka Stolarczyk, prezes Stowarzyszenia Dobroczyńnego im. M. Zebrzydowskiego ks. Tomasz Szarliński, a także rodzina i przyjaciele autora prac.



Wystawę otworzył Andrzej Burdek, dyrektor CKSiT. Renata Mikołajek, dyrektor Domu Pomocy Społecznej, oraz pedagog DPS Lucyna Dęgoszewska podzieliły się swymi prywatnymi wspomnieniami o Stasiu, natomiast kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej Grzegorz Piotrowski opowiedział o walorach artystycznych prezentowanej twórczości, zaznaczając, że prace Stanisława niejednokrotnie były inspiracją do jego własnych artystycznych projektów.

Po części oficjalnej osoby obecne na otwarciu wystawy zaproszone zostały na poczęstunek przygotowany przez podopiecznych Konwentu w ramach zajęć kulinarnych. Po południu wszyscy mieszkańcy DPS otrzymali symboliczne upominki w kształcie serc przygotowane przez panią Lucynę, podarunki przekazane przez Szkolne Koło Wolontariatu „Warto Pomagać” ze Stanisława Dolnego, a także ulubioną przez wszystkich pizzę.

Lucyna Dęgoszewska





Dzielenie się dobrem procentuje



NA BONIFRATERSKĄ
FUNDACJĘ
ŚW. JANA BOŻEGO

KRS: 0000134759

Fundacja św. Jana Bożego jest organizacją pożytku publicznego o profilu charytatywno-opiekuńczym. Obejmuje ona wszystkie dzieła Braci Bonifratrów, w tym hospicja (domowe i stacjonarne), jadłodajnie, szpitale i domy pomocy społecznej na terenie całej Polski.

Przyłącz się do bonifraterskiej misji czynienia dobra przekazując 1% swojego podatku. Możesz w ten sposób wspomóc dzieła bonifraterskie, w których dobro człowieka i służba bliźnim są wartością nadrzędną.



Wpisz w swojej deklaracji podatkowej **KRS 0000134759**. Swój **1%** możesz przekazać ogólnie na Fundację lub na konkretny cel:

- Hospicjum we Wrocławiu
- Szpital w Katowicach
- Szpital w Krakowie
- Szpital w Łodzi
- Szpital w Piaskach
- Jadłodajnia w Warszawie
- Jadłodajnia w Łodzi
- Dom św. Jana Bożego w Prudniku

- Dom Pomocy Społecznej w Cieszynie
- Dom Pomocy Społecznej w Iwoniczu
- Dom Pomocy Społecznej w Zebrzydowicach
- Dom Pomocy Społecznej w Konarach
- Rehabilitacja w Ząbkowicach Śląskich
- Bonifraterski Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Piaskach
- Stacja Pomocy Socjalnej w Drohobyczu (Ukraina)

Podaruj swój **1%** podatku lub przekaz darowiznę na konto Fundacji **77 1440 1231 0000 0000 0965 4402**

www.1procent.bonifratrzy.pl
www.facebook.com/zakonszpitalny/

Konary – Pochód Trzech Króli

Ulicami 752 miejscowości w Polsce 6 stycznia przeszedł jedenasty Orszak Trzech Króli, w którym udział wzięło 1,2 mln uczestników! Z inicjatywy Bonifratskiej Fundacji Dobroczynnej, która była pomysłodawcą i głównym organizatorem, po raz pierwszy mieszkańcy miasta i gminy Świątniki Górne dołączyli do tej ogromnej rzeszy kolędników idących oddać pokłon Świętej Rodzinie.

Orszak Zielony wyruszył z siedziby Fundacji w Konarach. Królem jadącym konno w asyście dwórek i rycerzy był pracownik Zakładu Aktywności Zawodowej



Przemysław Krzeszowiak, za nimi podążali podopieczni i pracownicy Fundacji oraz mieszkańcy Konar i Wrząsowic. Z Rzeszotar szedł Orszak Niebieski, a Czerwony z Olszowic, dołączyli do niego mieszkańcy Świątnik Górnych. W barwnym korowodzie szli rycerze, dwórki, pastuszkowie, anioły, kolędnicy z instrumentami i dzwonekami, wszyscy w koronach i barwach przynależnych danemu Orszakowi.

Po uroczystości na wszystkich czekał gorący posiłek, herbata i mnóstwo słodkości – nie tylko dla najmłodszych. Pomimo mroźnej pogody frekwencja dopisała, a głośny śpiew i uśmiechy uczestników były dobrą zapowiedzią na przyszły rok.

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy przyłączyli się do organizacji Orszaku Trzech Króli, a zwłaszcza księżom i proboszczom Parafii Świątniki Górne, Rzeszotary, Siepraw i Olszowice, władzom i radnym Miasta i Gminy Świątniki Górne, jednostkom OSP z Konar, Wrząsowic, Olszowic, Rzeszotar, Świątnik oraz policji za doskonałe zabezpieczenie trasy. Dziękujemy też wszystkim uczestnikom Orszaku. Do zobaczenia za rok!

Barbara Gosztyła



Nowy bus w Konarach

9 stycznia został oficjalnie zaprezentowany i uroczystie poświęcony nowy bus Bonifratskiej Fundacji Dobroczynnej, który będzie przywoził uczestników



Śródowniskowego Domu Samopomocy na zajęcia terapeutyczne w Konarach. Pojazd w znacznej części sfinansowany został ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, brakującą zaś kwotę 55 187 zł uzbieraliśmy dzięki Wam – Drodzy Przyjaciele, Darczyńcy, Pracownicy i Wolontariusze, którzy do akcji „Złóż z nami busa” włączyliście się z wielkim sercem. Wszystkim Wam gorąco dziękujemy. Koszt zakupu busa to 126 200 zł.

Wierzmy, że modlitwy towarzyszące poświęceniu pojazdu uchronią go od wszelkich awarii i szczęśliwie jak najdłużej będzie służył bonifratskim podopiecznym.

Barbara Gosztyła

Poświęcenie kaplicy

We Wrocławskim Konwencie dużo się zmienia. Przez ostatnie miesiące trwał remont części budynku, do którego przeniesiono pomieszczenia klasztorne. Poświęcenia pokoi mieszkalnych braci dokonał 6 stycznia (podczas „Kolędy”) ksiądz prałat Jan Suchecki, proboszcz parafii pw. Św. Maurycego. Obecnie zakończyły się prace remontowe kaplicy. Nowa kaplica znalazła się w miejscu zabytkowej „lodowni”, czyli w specjalnie wybudowanym przed wiekami pomieszczeniu, gdzie przechowywano lód i produkty spożywcze. Uroczystości poświęcenia przewodniczył i pierwszą Mszę św. 4 marca o godz. 12.00 odprawił ksiądz biskup Jacek Kiciński.



Na wspólne świętowanie przybyli współbracia na czele z bratem Prowincjałem, współpracownicy i zaproszeni goście. Wśród podziękowań podkreślono rolę osób zaangażowanych w nadzór i prowadzenie remontu – br. Izydora, prezes Wioletty Niemiec, dyrektor Anny Hoffmann, architekta Artura Iwańskiego.

Dzięki nim, a także braciom wspólnoty wrocławskiej powstała przepiękna kaplica, która służyć będzie nie tylko całej bonifraterskiej wspólnotcie.

Br. Sadok Snopek OH



Ślub Katarzyny i Michała

W piątek 11 stycznia mieliśmy szczęście brać udział w niezwykłym wydarzeniu. Oto bowiem – być może po raz pierwszy w historii bonifraterskiej kaplicy



szpitalnej w Bogucicach – odbywał się tu ślub naszych współpracowników z Oddziału Urazowo-Ortopedycznego. Katarzyna Dela i Michał Radek wobec licznych gości, przyjaciół i kolegów z pracy składali małżeńską przysięgę na całe życie.

Uroczystość ta pięknie wpisuje się w dążenie do budowania szpitalnej Rodziny św. Jana Bożego, w której wraz z naszymi współpracownikami nie tylko pełniimy zawodowe obowiązki, ale też wspólnie przeżywamy najpiękniejsze momenty osobistego życia.

Drodzy Kasiu i Michale, życzymy wam dużo dobra, wzajemnej miłości, a przede wszystkim Bożego Błogosławieństwa na każdy dzień!

...żeby w waszych dziełach nigdy nie zabrakło ducha, który ożywia życie św. Jana Bożego

(papież Franciszek podczas bonifraterskiej audiencji)

Uroczystość św. Jana Bożego w Iwoniczu

Uroczystość św. Jana Bożego jest okazją do promowania wartości, którymi żył nasz Patron, do budowania wizerunku Zakonu, ale także do refleksji, w jakim stopniu my sami praktykujemy szpitalnictwo na co dzień. Dlatego co roku 8 marca na uroczystej Mszy św. spotyka się społeczność iwoniczkiego Domu – mieszkańcy, bracia, pracownicy i wolontariusze, a także nasi goście – księża z iwoniczkiej parafii, siostry felicjanki, przedstawiciele księży michalitów, władze powiatu i okolicznych gmin, a także PFRON-u i Zakładu Karnego w Jasle, z którego skazani pracują u nas jako wolontariusze. Z radością powitaliśmy też br. prowincjała Łukasza. W homilii ks. Kazimierz Giera przypomniał sylwetkę św. Jana Bożego, wzywając do postawy współczucia dla chorych i ubogich. Mszę zakończyło radosne *Te Deum* i adoracja relikwii świętego Patrona.

Wspólny obiad stał się okazją do rozmów, do zatrzymania się i dzielenia się sobą, bez pośpiechu i myślenia o codziennych obowiązkach. Miłym akcentem były życzenia i tulipany wręczone wszystkim paniom z okazji Dnia Kobiet. Do refleksji, czy mamy odwagę żyć z pasją dla Boga i z sercem, które podobnie jak u Dobrego

Samarytanina, odczuwa współczucie dla każdej ubogiej i potrzebującej osoby – o czym mówił papież Franciszek podczas audiencji – skłoniła nas przypowieść o miłosiernym Samarytaninie przedstawiona przez pracowników i podopiecznych w niezwyklej aranżacji światłocieni.

Ostatnie tygodnie w iwoniczkim Domu były czasem trudnym – chorowało wielu pracowników i wielu podopiecznych. Jeden z nich odszedł od nas na zawsze, a był pełen energii i marzeń. Zostawił nas z poczuciem, że niektóre z tych marzeń pewnie mogliśmy pomóc mu spełnić, ale w natłoku codziennych zajęć nie zdążyliśmy...

Rozmawialiśmy o tym przy kawie na spotkaniu integracyjnym pracowników i podopiecznych, które zorganizowane zostało po zakończeniu części oficjalnej uroczystości odpustowych. Byliśmy razem, słuchaliśmy siebie, oglądaliśmy zdjęcia z ostatnich lat, wspominaliśmy wspólne chwile i tych, którzy już odeszli. Był to bardzo dobry czas. Obyśmy zawsze pamiętali o słuchaniu głosu tych, którzy nas potrzebują, podobnie jak to czynił św. Jan Boży.

Alicja Rysz



Odnowienie ślubów Brata Serafina

W dzień św. Józefa Brat Serafin odnowił śluby zakonne na kolejny rok. Święty Józefie wspieraj nas, ucz cichej i wytrwałej służby!

Bratu Serafinowi życzymy błogosławieństwa Bożego, wielu łask i owoców Ducha Świętego oraz wzrastania w powołaniu i charyzmie szpitalnym.



IV Bieg dla Hospicjów!

Po raz czwarty 2 marca we Wrocławiu odbył się „Bieg dla hospicjów”. Zapisano się ponad tysiąc uczestników, ale w biegu na trasie o długości 4,2 km, wytyczonej na terenie Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu, udział wzięło 901 biegaczy. Wydarzenie zorganizowane zostało przez Fundację. Każdy zapisany uczestnik poprzez opłatę startową przekazywał środki na opiekę



hospicyjną. W tym roku zebrane fundusze przeznaczone zostaną nie tylko na potrzeby Hospicjum Domowego przy Dolnośląskim Centrum Onkologii oraz Hospicjum Stacjonarnego prowadzonego przez Zakon Bonifratrów, ale po raz pierwszy także na działalność Hospicjum św. Jana Pawła II w Kabudze (Rwanda). Hospicjum założone i prowadzone przez Siostry od Aniołów od 2013 r., jest pierwszą placówką opieki paliatywnej w Rwandzie. Środki zebrane podczas biegu przeznaczone zostaną na sfinansowanie całorocznego pobytu jednego chorego w tym Hospicjum.

Zwycięzcą tegorocznego biegu okazał się Andrzej Witek z Wrocławia, a wśród kobiet najszybsza była Zuzanna Zniczenko z Trzebnicy. Wśród wyróżnionych znaleźli się ponadto najmłodsi i najstarsi uczestnicy biegu. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane również przez Zakon Bonifratrów, np. pobyt weekendowy w Zakopanem oraz w Krakowie.

Br. Sadok Snopek OH, fot. Magdalena Paprocka



Budki dla ptaków

Z początkiem marca na drzewach wokół budynku Konwentu i Bonifraterskiej Fundacji Dobroczynnej w Konarach powieszono zostało 21 budek lęgowych dla ptaków, które wykonali pracownicy Zakładu Aktywności Zawodowej, a bezpłatnie zawiesili je strażacy z OSP w Konarach i Szkoły Aspirantów Straży Pożarnej w Krakowie.

Mamy nadzieję, że szybko znajdą swoich lokatorów, a nam wszystkim dadzą wiele radości z obserwowania ptasich rodzin i słuchania ptasich treli.

Barbara Gosztyła





Designed by foodiesfeed / Freepik

ZUPY, czyli **ESENCJA** zdrowia i smaku

Zupy należą do najpopularniejszych potraw na świecie. Te płynne lub półpłynne dania przygotowuje się z wielu różnych składników, z których otrzymujemy wywar stanowiący podstawę smaku. W naszej polskiej tradycji kulinarnej zupy najczęściej podawane są jako pierwsze danie obiadowe. Jako zupy mleczne często stanowią podstawę śniadań, natomiast te bardziej treściwe, z dużą ilością dodatków, zwłaszcza mięsnych, serwowane bywają jako dania główne.

Zupy to niewątpliwie posiłki sprzyjające naszemu zdrowiu, pod warunkiem jednak, że przygotowane zostaną w odpowiedni sposób i z właściwie dobranych składników. Do najzdrowszych zalicza się te z dużą ilością świeżych warzyw, gotowanych niezbyt długo, ponieważ wysoka temperatura niszczy część składników odżywczych, głównie witamin. Wyjątek stanowi zupa pomidorowa, którą powinno się gotować nieco dłużej, gdyż pod wpływem obróbki termicznej wzrasta ilość i przyswajalność znajdującego się w pomidorach likopenu, czyli substancji o silnych właściwościach przeciwutleniających, ochraniających organizm przed chorobami serca i nowotworami.

Zupy kremowe

Zupy są bardzo dobrym sposobem na „przemycenie” zdrowych dodatków, zwłaszcza gotowanych warzyw, których z reguły nie spożywamy za wiele. Doskonałym wyborem są coraz popularniejsze zupy kremowe, przygotowane głównie ze zmiksowanych warzyw. Zupy te cechuje wysoka wartość odżywcza dzięki znacznej ilości witamin i składników mineralnych oraz niska kaloryczność, co przeciwdziała otyłości. Duża zawartość błonnika daje po ich spożyciu poczucie sytości. Zupy kremy są

nie tylko bardzo zdrowe, ale również niezwykle smaczne i aromatyczne, jeśli odpowiednio skomponujemy ich skład i dodamy stosowne do składników przyprawy i zioła. Sposób ich przygotowania jest niezwykle prosty. Najpierw podsmażamy na oleju pokrojoną cebulę i w zależności od przepisu ewentualnie także czosnek, dodajemy pozostałe pokrojone składniki, głównie warzywa,

po czym całość zalewamy wodą, bu-

lionem mięsnym lub warzywnym, następnie doprawiamy przyprawami i miksujemy.

Tak przygotowany krem – w zależności od upodobań – możemy wzbogacić o różne do-

datki, tj. grzanki, świeże zioła, wędlinę, różne gatunki serów, śmietanę itp.

Rosół

Jedną z najpopularniejszych polskich zup, bez której nie sposób wyobrazić sobie tradycyjny świąteczny obiad, jest rosół. Jego podstawę stanowi esencjonalny wywar mięsno-warzywny z dodatkiem przypraw. Od wieków rosół ceniony jest za swe właściwości prozdrowotne. Nasze babcie ten aromatyczny bulion uważały za skuteczne antidotum na wiele schorzeń, szczególnie grypowych infekcji i przeziębień. A jakie są fakty? Pamiętajmy, że rosół rosółowi nierówny. Aby uzyskać zdrowy wywar konieczne jest zastosowanie dobrych jakościowo produktów. Mięso – wołowina, drób – powinno pochodzić od zwierząt odżywianych jedynie w sposób naturalny, bez antybiotyków i hormonów, najlepiej z hodowli

ekologicznych lub ze znanego źródła,

dotyczy to również warzyw. Tylko

wtedy bowiem będziemy mieli pewność, że rosół będzie słu-

żył naszemu zdrowiu. Aby był smaczny i esencjonalny,

umyte surowe mięso zalewamy zimną wodą, co pozwala na swobodne przechodzenie



Designed by foodiesfeed / Freepik



Designed by foodiesfeed / Freepik

do wywaru składników odpowiedzialnych za smak. Rosół należy gotować bardzo wolno, najlepiej kilka godzin. Obrane warzywa, tj. marchew, pietruszkę, seler, por, lekko przypaloną cebulę, dodajemy mniej więcej na godzinę przed końcem gotowania. Ważne są również naturalne przyprawy nadające rosółowi smak i aromat, a więc sól, pieprz ziarnisty, ziele angielskie, liść laurowy. Zapomnijmy o kostkach rosółowych i gotowych mieszankach przypraw, które w swoim składzie mają głównie sól, sztuczne barwniki i wspomagające smaku, tj. glutaminian sodu! Zdaniem smakoszy najlepiej smakuje rosół przygotowany z różnych gatunków mięs, zwłaszcza z mięsa wołowego w połączeniu z drobiowym.

Esencjonalny, długo gotowany rosół zawiera wiele aminokwasów – substancji wspomagających budowę i naprawę tkanek i narządów. Kolagen z kości przechodzący do wywaru jest bardzo korzystny dla naszych stawów, skóry oraz ścianek jelit. W rosole znajduje się też sporo minerałów, takich jak potas, fosfor, wapń i magnez, toteż zalecany jest szczególnie w czasie infekcji, ponieważ doskonale rozgrzewa organizm, zmniejsza stan zapalny, skutecznie nawilża śluzówki w nosie, łagodzi katar i kaszel.

Chłodniki

O ile zimą najlepiej smakują nam zupy rozgrzewające, o tyle w okresie letnim dobrym wyborem są chłodniki, czyli zupy spożywane na zimno. Ich



przygotowanie jest stosunkowo proste, a dodatek nieprzetworzonych, świeżych składników sprawia, że potrawy te są nie tylko bardzo smaczne i orzeźwiające, ale także zdrowe. Składniki chłodników to z reguły jogurt, kefir, śmietana, a także świeże warzywa – ogórek, rzodkiewka, buraki, pomidory, zioła i przyprawy.

Zupy mleczne

Odrębną grupę stanowią zupy mleczne, najczęściej spożywane na śniadanie. Podobnie jak mleko są jednym z najbogatszych źródeł wapnia, fosforu i witaminy D – niezbędnych do budowy mocnych kości i zębów, co szczególnie ważne zwłaszcza dla dzieci i dorastającej młodzieży. Białko mleka zawiera wszystkie aminokwasy egzogenne, których organizm nie może produkować samodzielnie. Niestety, wielu z nas zupy mleczne kojarzą się z traumatycznymi przeżyciami z dzieciństwa. Szczególnie tworzący się na nich „kożuch” budzi koszmarnie wspomnienia. Jednak zupa mleczna ze smacznymi dodatkami, takimi jak świeże lub suszone owoce, czekolada, płatki owsiane, różnorodne zdrowe nasiona itp., może stanowić naprawdę smaczne i wykwintne danie, które od rana zapewni nam dużo energii i zdrowia na cały dzień.

Renata Mikołajek



Zupa z czerwonej soczewicy i pomidorów

SKŁADNIKI

¾ szklanki czerwonej soczewicy, puszka pomidorów lub 5–6 obranych ze skórki i pokrojonych świeżych pomidorów, 1 cebula, 3–4 ząbki czosnku, 1 łyżka oliwy, 1 łyżeczka kuminu rzymskiego, ½–1 łyżeczki pieprzu cayenne, 1 litr bulionu warzywnego lub wody, świeża kolendra, sól lub sos sojowy do smaku.

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

Pokrojone drobno cebulę i czosnek podsmażamy na rozgrzanej oliwie, dodajemy kumin, pieprz cayenne i wypłukaną w zimnej wodzie soczewicę. Całość po lekkim przesmażeniu zalewamy bulionem warzywnym lub wodą, dodajemy pokrojone lub zmiksowane pomidory (w zależności od upodobań) i doprawiamy solą lub sosem sojowym. Gotujemy około 15–20 minut, tak aby soczewica była odpowiedniej twardości. Gotową zupę podajemy ze świeżą kolendrą, naturalnym jogurtem lub kwaśną śmietaną.

Chłodnik z młodych buraków

SKŁADNIKI

½ litra śmietany 18% lub jogurtu greckiego, 1 litr kefiru, 1 kg młodych buraków, po 1 pęczku szczypiorku i koperku, 2 ogórki zielone, 3–4 ząbki czosnku, 1 pęczek rzodkiewki, sól i pieprz do smaku, jajka ugotowane na twardo.

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

Obrane buraki gotujemy w niewielkiej ilości wody. Wywar studzimy. Ostudzone buraki, obrane ogórki i rzodkiewkę ścieramy na grubej tarce. Dodajemy kefir oraz jogurt lub śmietanę, zimny wywar z gotowania buraków, pokrojony drobno szczypiorek i koperek, rozdrobniony czosnek, doprawiamy solą i pieprzem do smaku. Całość schładzamy w lodówce 2–3 godziny i podajemy z jajkiem ugotowanym na twardo.

Książki na wiosnę



Wojciech Roszkowski

Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej

Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2019

Wybitny uczony i pisarz, wielki erudyta prof. Wojciech Roszkowski dokonuje bilansu naszej cywilizacji. A jest to bilans dramatyczny. Upadek zachodniej kultury wieszczono co prawda już sto lat temu, ale wówczas była to bardziej przepowiednia niż udokumentowana teza. Dziś nasze wielowiekowe dziedzictwo zostało przez elity europejskie oraz amerykańskie w całości odrzucone, co uznaje się za wyraz... postępu. Konsekwencją takiej postawy jest zrównanie zbrodni i osiągnięć, wierności i zdrady, bohaterstwa i tchórzostwa, mądrości i głupoty, kłamstwa i prawdy. Obrazowo rzecz ujmując, zwolennicy teorii o istnieniu wielu prawd chcą się przejrzeć w roztrzaskanym lustrze.

Autor analizuje setki przejawów dekadencji; czyni to w sposób barwny i wielostronny. Język książki jest jej niepodważalną zaletą: lapidarny, skrzęty dowcipem, mimo poruszania skomplikowanych spraw – prosty, precyzyjny i zrozumiały.

„Mieszkańcy Zachodu w dużej mierze zapomnieli o cnotach i grzechach – pisze W. Roszkowski. – Zapomniano, że pod modnym pojęciem asertywności kryje się często pycha, że hasło „zasługujesz na to” i „jestem tego warta!” (perfumy, samochód, wycieczka itd.) apeluje do chciwości, że zaspokajanie „potrzeb seksualnych” ma często postać cudzołóstwa, a „tolerancja” równa się pobłażaniu największym nawet wynaturzeniom”.



Papież Franciszek i Przyjaciele

Dzielenie się mądrością czasu

Wydawnictwo WAM, Kraków 2018

Mądrość przychodzi z wiekiem. Osoby starsze to nieocenieni doradcy. Oni najlepiej rozumieją, że życie czasem się komplikuje. Gdy popełniamy błąd, stają przy nas

Ta jedyna w swoim rodzaju książka powstała dzięki pomysłowi Franciszka. Papież zaprosił ludzi starszych, by tak jak on podzielili się własnym doświadczeniem. Constance Caruso, która przez lata myślała, że nie ma niczego, co mogłaby dać innym, przekonuje, że nie warto wciąż analizować niepowodzeń, ale brać je za dobrą monetę. Trzeba kochać, mówi Maria Śmiałowska – jedna z trojga polskich bohaterów tej książki – bo patrząc z perspektywy czasu, żałuje się tylko braku miłości. Wiara we własne siły i cierpliwe podążanie za wewnętrznym przekonaniem przynosi efekt, podkreśla Martin Scorsese – reżyser, który odniósł światowy sukces.

Każda z tych kilkudziesięciu historii została napisana przez życie. Zawarta w nich mądrość daje siłę do odważnego mierzenia się z każdym dniem.

Franciszek potrafi dzielić się mądrością czasu. Teraz wspólnie ze swoimi przyjaciółmi udowadnia, że starość jest piękna i może wesprzeć młodość w jej szaleństwach, radościach i porażkach.

Paweł Krupa OP

Koniec czasów

Wydawnictwo WAM, Kraków 2018

Bóg i człowiek na ławie oskarżonych. Żył między nami, ale pewnego dnia zniknął w tajemniczych okolicznościach. Zostawił jednak obietnicę, która wielu napawa lękiem. Kiedy znów się pojawi, nastąpi koniec tego świata... Sąd Ostateczny właśnie się zaczyna. Czy jesteśmy gotowi na zderzenie z wiecznością? Czy mamy się czego bać? A może to Bóg powinien lękać się konfrontacji z nami, z naszymi pretensjami i pytaniami, na które nikt nie potrafił nam odpowiedzieć? Paradoksalnie to od *Końca czasów* rozpoczyna się trylogia *Boski Adwokat*. Ojciec Paweł Krupa OP – dominikanin, historyk mediewista – próbuje wnikać w nie-ludzką logikę Boga, ujawnić, co się za nią kryje, i zestawzić z naszymi najbardziej bolesnymi pytaniami. Głęboka teologia, napięcie godne najlepszego thrillera i... zaskakujący humor.

Anna Świderkówna

Modlitwa. Tajemnica spotkania człowieka z Bogiem

Wydawnictwo WAM, Kraków 2019-03-09

Autorka zaprasza nas do zastanowienia się nad modlitwą. Problemy, które porusza, z pewnością bliskie są niejednemu, który wszedł już na drogę spotkania z Bogiem: modlitwy „niewysłuchane”, zawierzenie w trudnościach, relacja wszechmocy Bożej do ludzkiej wolności, pustka, brak czasu. Rozmyślenia zanurzone są głęboko w Biblii, a jednocześnie w doświadczeniu osoby, która rzeczywiście zaufała Panu Bogu.

„Istotą modlitwy jest absolutne oddanie wszystkiego. Prawdziwe oddanie. I wtedy można nie czuć nic i powiedzieć Panu Bogu – no widzisz, ja nic nie czuję, ja Ci nic nie mogę powiedzieć, tylko Ty rób wszystko. To chyba nawet w Katechizmie jest powiedziane, że to jest spotkanie dwóch pragnień: Boga, który pragnie nas, i nas, którzy pragniemy Boga. Ale to prawdziwa modlitwa. Ludzie często odchodzą od modlitwy, nawet odchodzą od Boga, bo nic nie czują. A to jest normalna droga Boga” – fragment książki.

KURIA PROWINCJALNA

00-213 Warszawa
ul. Bonifratrska 12
tel.: 22 635 77 17
e-mail: kuria@bonifratrzy.pl
www.bonifratrzy.pl

DUSZPASTERSTWO POWOŁAŃ

tel.: 660 482 635
e-mail: zakon@bonifratrzy.pl
www.bonifratrzy.pl

POSTULAT

93-357 Łódź Chojny
ul. Kosynierów Gdyńskich 61a
tel.: 42 685 51 08
fax: 42 685 51 29
e-mail: postulat@bonifratrzy.pl

NOWICJAT

43-400 Cieszyń, pl. ks. Londzina 1
tel.: 33 853 50 59
e-mail: nowicjat@bonifratrzy.pl

SCHOLASTYKAT

50-417 Wrocław, ul. Traugutta 57/59
tel.: 71 344 84 74

CIESZYŃ

KONWENT BONIFRATRÓW
pw. WNIEBOWZIĘCIA N.M.P.
43-400 Cieszyń, pl. ks. Londzina 1
tel.: 33 852 05 62, (33) 852 02 68
fax: 33 852 02 68
e-mail: konwenciecieszyn@bonifratrzy.pl

IWONICZ

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. ELŻBIETY
WĘGERSKIEJ
38-440 Iwonice, ul. Floriańska 19
tel.: 13 435 05 21, 13 435 13 14
fax: 13 435 05 21
e-mail: bonifratrzy_iwonice@dps.pl

KATOWICE-BOGUCICE

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św.
ANIOŁÓW STRÓŻÓW
ul. Ks. Markiecki 87, 40-211 Katowice-Bogucice
tel.: 32 258 95 82
fax: 32 353 00 22
e-mail: konwent@bonifratrzy.katowice.pl
www.bonifratrzy.katowice.pl

KONARY-ZIELONA

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. JÓZEFA
ul. Bonifratrska 33 Konary, 32-031 Mogilany
tel./fax: 12 270 40 84
e-mail: konwent@bonifundo.pl

KRAKÓW

KONWENT BONIFRATRÓW pw. TRÓJCY
PRZENAJSWIĘTSZEJ
31-066 Kraków, ul. Krakowska 48
tel.: 12 430 61 22
e-mail: konwent@bonifratrzy.krakow.pl
www.bonifratrzy.krakow.pl



ŁÓDŹ

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. RAFAŁA
ARCHANIOŁA
Sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienia Chorych
93-357 Łódź Chojny
ul. Kosynierów Gdyńskich 61A
tel.: 42 685 51 00
fax: 42 685 51 29
e-mail: konwent@bonifratrzy.lodz.pl
www.bonifratrzy.lodz.pl

PIASKI

KONWENT BONIFRATRÓW pw.
NAJSWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA
63-820 Piaski, Osiedle Marysin 1
tel.: 65 573 97 37
fax: 65 525 09 78
e-mail: konwent@marysin.com.pl
www.bonifratrzy.marysin.com.pl

PRUDNIK

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. PIOTRA
I PAWŁA
48-200 Prudnik, ul. Piastowska 8
tel./fax: 77 436 26 05
e-mail: konwentprudnik@bonifratrzy.pl

WARSZAWA

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św.
RYSZARDA PAMPURI
00-215 Warszawa, ul. Sapieżyńska 3
tel.: 22 635 64 67, 22 635 68 19
fax: 22 635 65 58
e-mail: przeor@bonifratrzy.warszawa.pl

REKTORAT

KOŚCIÓŁ pw. Św. JANA BOŻEGO i Św.
ANDRZEJA APOSTOŁA
00-213 Warszawa, ul. Bonifratrska 12
tel.: 22 831 41 40
e-mail: bonifratrska@bonifratrzy.pl

WROCŁAW

KONWENT BONIFRATRÓW pw. TRÓJCY
PRZENAJSWIĘTSZEJ
50-417 Wrocław, ul. Traugutta 57/59
tel./fax: 71 344 84 74
e-mail: konwentwroclaw@bonifratrzy.pl

ZAKOPANE

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św.
AUGUSTYNA
34-500 Zakopane, ul. Krzeptówki 64
tel./fax: 18 207 09 09
e-mail: konwentzakopane@bonifratrzy.pl

ZĄBKOWICE ŚLĄSKIE

KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św. JÓZEFA
ROBOTNIKA
57-200 Ząbkowice Śląskie, ul. 1-go Maja 9
skr. poczt. 12
tel./fax: 74 815 54 56
e-mail: zabkowice@bonifratrzy.pl

ZEBRZYDOWICE

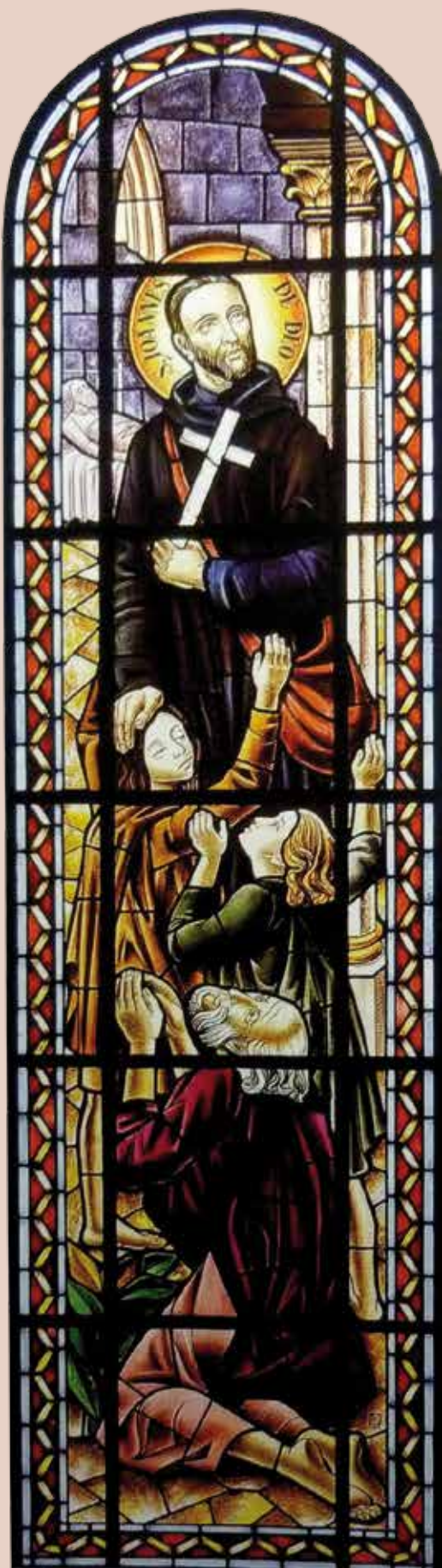
KONWENT BONIFRATRÓW pw. Św.
FLORIANA
34-130 Kalwaria Zebrzydowska, Zebrzydowice 1
tel./fax: 33 876 65 60
e-mail: konwentzebrzydowice@bonifratrzy.pl

DROHOBYCZ

KONWENT BONIFRATRÓW pw. JEZUSA
DOBREGO SAMARYTANINA
Archidiecezja Lwowska
ul. Iwana Franka nr 53, 82100 Drohobycz,
Ukraina
tel./fax: 00380324433202
e-mail: bonifratry.drohobych@gmail.com

NAZARET

KONWENT BONIFRATRÓW pw. ŚWIĘTEJ
RODZINY
Holy Family Hospital
P.O. Box 8, 16100 NAZARET – Israel
tel.: (00972) 46508900
e-mail: Bonifratrzy.Nazaret@gmail.com



Zapraszam Cię

Może sam kiedyś zostaniesz
bonifratrem (dobrym bratem), by iść
za Panem na wzór św. Jana Bożego
i tak jak on pochylać się z czułością
nad chorymi i ubogimi...

Może zostaniesz wolontariuszem
i będziesz pomagał ludziom...

A może tylko zobaczysz,
jak wygląda życie zakonne...

Przyjedź, dotknij, zobacz,

poczuj ducha Zakonu Bonifratrów
i przekonaj się, że czyny znaczą więcej
niż słowa!

Czekam na Ciebie

Napisz lub zadzwoń

Brat Seweryn

tel. 660 482 635

e-mail: zakon@bonifratrzy.pl

www.bonifratrzy.pl

www.facebook.com/zakonszpitalny/